Nr. 15. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 60 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 20-go stycznia 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Hakata gdańska.

Ostatnie wiadomości z Gdańska przynoszą znowu wiązankę zatrutych kwiatków uszczkniętą z krzewu hakatyzmu, rozrastającego się bujnie na zabagnionej niwie wolnego miasta. Są to relacje z prowokacyjnego zebrania, na którem paraduje jawnozdrada, depcąca wszystkie układy i prawa, wysuwająca bezczelne żądanie powrotu do dawnych stosunków, do obroży okupacji pruskiej, do berlińskiego domu niewoli. Udział w manifestacji na rzecz cesarstwa biorą nietylko różne przybłędy z nad Szprewy, ale również ludzie miejscowi snać przez propagandę pruską obałamuceni od wpływów przybyszów zależni, pod terorem uginający się. Ukoronowaniem tego skandalu jest udział w nim posłów na sejm gdański, posłów wolnego miasta, którzy się przeciwko jego ustrojowi tak manifestacyjnie wypowiadają.

I nietylko z teorją, z próżnemi demonstracjami mamy tu do czynienia. Oto druga wiadomość informuje o proteście „Danziger Rundschau" przeciwko ćwiczeniom wojskowym młodzieży gdańskiej. Protest zlekka tylko dotyka tego wrzodu militarystycznego, jaki ciało wolnego miasta pokrywa, o stałą gorączkę przyprawia i soki żywotne z niego wyssysa.

Cały Gdańsk roi się formalnie od różnego rodzaju organizacyj wojskowych, które czują się w nim mniej nawet skrępowane, niż w granicach Rzeszy niem. i nie tając się ze swemi zbroniczemi tendencjami, urządzają publiczne widowiska, marszy, pochody, demonstracje, no i i ćwiczenia polowe. Gotowych i uzbrojonych ludzi obliczają w przybliżeniu na dwa dziesiątki tysięcy, według innych wersji ma być ich więcej w przygotowiu. Nie dziw, iż w takich warunkach przechwala się ten i ów hakatysta gdański, iż w razie czego hakatyści gdańscy wkroczą zbrojnie na Pomorze itd.

Hakata gdańska nie poprzestaje więc na ucisku życia polskiego na terenie wolnego miasta, na napaściach bandyckich (zwykle bezkarnych) na osoby, mówiące po polsku, na szykanowaniu szkolnictwa polskiego, zajściach w kościele, ale marzy o czynnym udziale w akcji odwetowej, przy boku swych berlińskich gnębicieli przeciwko żywicielce swej Polsce.

Od lat kilku szerzy się hakatystyczna zaraza i odwetowa gorączka w woln. mieście gdańskiem i nie ustaje bez względu na to, iż ona właśnie łącznie z antypolską polityką senatu gdańskiego zniszczyła finanse miasta, wywołała bezprzykładną klęskę bezrobocia, doprowadziła do bankructwa. Fatalne skutki psucia stosunków polskich, podkopywania podstaw bytu Gdańska, bynajmniej nie ochłodziły zaciekłości hakatyzmu i odwetu, którego zwolennicy snać trzymają się zapożyczonej z drugiej krańcowości zasady: im gorzej tem lepiej.

Może to zło właśnie nam, Polsce, na dobre wyjdzie, może pogorszenie stosunków gospodarczych otrzeźwi niewczesne zapały szowinistów gdańskich, pogrąży ich w falach gniew ludu.

Niedobrą jest jednak w tym wypadku polityka biernego wyczekiwania, jaka ze strony polskiej się uwidoczniła, a jeszcze gorsze są chwiejności i zmiany, brak konsekwentnego planu działania. Polityka polska winna iść w tym kierunku, aby bądź stosunki z Gdańskiem na nasze i jego dobro ożywić i rozszerzyć, ale pod warunkiem przepędzenia z jego obszaru band odwetowych — albo też, aby przesilenie ekonomiczne pogłębić, zaostrzyć do tego stopnia, aby załamał się i rozpadł „suwerenny domeczek z kart". — Było też prostsze rozwiązanie sprawy: znalezienie wyjścia z przykrej sytuacji przez — wejście. Przegapiliśmy jednak najpomyślniejszy moment.

Dużo, a kto wie czy nie wszystko, możnaby w Gdańsku dla Polski i dla miasta tego zrobić przez propagandę a raczej przez systematyczne, celowe, umiejętne wyjaśnienie i wyjaśnienia gdańszczanom niemieckiego języka tych krzywd, jakie im wyrządzili okupanci pruscy i tych korzyści, jakie im Polska już osiągnąć pozwoliła i w dalszym ciągu je zapewnić może. Niestety nic poważnego w tym kierunku dziś się nie robi. Przeciwnie, jest wiele rodzin polskich, w których jak za „dawnych dobrych" czasów bismarckowskich, czytają nacjonalistyczne i socjalistyczne, jednakowo antypolskie blatty niemieckie. Propaganda berlińska nie ogranicza się na niemcach, lecz przenika nawet do środowiska polskiego, a z naszej strony niema żadnej kontrakcji, chociaż już dawno był czas na przejście do szerszej ofenzywy, której brak przyczynia się w znacznej mierze do podnoszenia zuchwale głowy przez hakatę gdańską.

S. M.

Jawnozdrajcy gdańscy prowokują Polskę.

Gdańsk, 18. 1. (PAT.) W sobotę i niedzielę odbyły się w Gdańsku i innych miejscowościach, należących do wolnego miasta **obchody z okazji rocznicy proklamowania cesarstwa niemieckiego**, urządzone przez partję narodowo-niemiecką.

Obchód gdański odbył się w wielkiej sali strzelnicy, przybranej **sztandarami byłego cesarstwa i królestwa pruskiego.** Pierwszy mówca **poseł na sejm gdański dr. Schwegman** oświadczył w swojem przemówieniu m. in. co następuje:

„Musimy dążyć do wskrzeszenia dawnej Rzeszy i stworzenia nowego wszechniemieckiego cesarstwa, w którem znalazłoby się miejsce, także i dla Gdańska.

Następny mówca poseł na sejm gdański **Gok** poświęcił swoje przemówienie Bismarckowi i jego działalności stwierdzając, że prawdziwi patrjoci niemieccy nigdy nie uznają republiki. Obchód zakończył się **apoteozą Fryderyka Wielkiego**

Gdańskie igraszki militarystyczne.

Gdańsk, 18. 1. (PAT.) „Danziger Rundschau" zwraca uwagę na wojskowe ćwiczenia młodzieży, urządzane przez oficerów straży obywatelskiej. Młodzież ta, składająca się przeważnie z uczniów ćwiczy się w ostatnich czasach w **strzelaniu z karabinów**, dostarczanych przez straż obywatelską. Ćwiczenia te odbywają się pod kierunkiem instruktorów straży obywatelskiej.

„Danziger Rundschau" występuje przeciwko tym **militarystycznym zabawom**, podkreślając, że przynoszą one ogromne szkody Gdańskowi.

Włochy przeciwko udzieleniu Niemcom mandatów kolonjalnych.

Rzym, 18. 1. (PAT.) Specjalna komisja dla badania traktatów locarneńskich złożyła izbie deputowanych sprawozdanie, w którem protestuje przeciwko możliwości udzielenia Niemcom mandatów kolonjalnych, zanim Włochy jako państwo zwycięskie nie uzyskają od Ligi Narodów środków, mogących zapewnić ich własną ekspansję ekonomiczną.

Czechy w przededniu uznania Rosji sowieckiej.

Praga, 18. 1. (PAT.) „Trybuna" donosi, że wygłoszone na ostatniem posiedzeniu rady ministrów **expose min. Benesza** uważane jest za **krok wstępny** przed rozpoczęciem narad w sprawie uznania de jure Rosji sowieckiej.

Ministerstwo spraw zagr. pod względem technicznym jest już całkowicie przygotowane do dokonania tego aktu, idzie zatem jeszcze tylko o porozumienie się stronnictw.

Stany Zjedn. a międzyn. trybunał sprawiedliwości

Zamiast floty wojennej — flota międzynarodowa dla celów policji morskiej.

Waszyngton, 18. 1. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagr. senatu sen. Moses wystąpił przeciwko idei udziału Stanów Zjedn. w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości. Obecnie liczą się z tem, że wniosek o przystąpienie Stanów Zjedn. do międzynarodowego trybunału może być odrzucony. Sen. Lymm zgłosił rezolucję, która uzależnia przystąpienia do trybunału od zniszczenia przez wszystkich jego członków okrętów wojennych. Zamiast floty wojennej poszczególnych państw miałaby powstać mała flota międzynarodowa dla celów policji morskiej.

Komuniści niemieccy żądają wywłaszczenia byłych rodzin panujących.

Berlin, 18. 1. (PAT.) Agencja Wolffa donosi, **że dziś** po południu przedstawiciele niemieckiej ligi obrony praw człowieka i obywatela, komitetu wykonawczego partji komunistycznej i kilku innych organizacji złożyli ministrowi spraw wewn. Rzeszy **petycję**, żądającą przeprowadzenia **plebiscytu** w sprawie zupełnego wywłaszczenia byłych rodzin. panujących w Niemczech.

Jednocześnie przedstawiciele wspomnianych organizacji wręczyli ministrowi pierwszą uwierzytelnioną listę podpisów petentów, noszącą 9.000 nazwisk wyborców z okręgu Neukölln w Berlinie. Druga lista podpisów z tego samego okręgu, nosząca 20.000 nazwisk czeka jeszcze na uwierzytelnienie i ma być wręczona w najkrótszym czasie.

Kanclerz Luther zrzeknie się misji.

Bawarska partja ludowa i partja ludowa oponuje przeciwko kandydaturze Kocha na min. spraw wewnętrznych.

Berlin, 18. 1. Wczoraj dr. Luther utworzył swój gabinet przynajmniej prowizorycznie, główne bowiem trudności, związane z obsadzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych, udało mu się usunąć. Ludowcy zgodzili się wreszcie na odstąpienie tej teki demokratom.

Ułożona w niedzielę lista gabinetu, nie wykazuje większych odchyleń od dawniej ułożonych.

Według stanu z niedzieli dnia 17 bm. gabinet przedstawiałby się następująco: Kanclerz — dr. Luther, sprawy zagraniczne — dr. Stresemann (niem. partja ludowa), sprawy wewnętrzne — dr. Koch (demokrata), finanse — dr. Reinchold (demokrata), sprawiedliwość i tereny okupowane — były kanclerz dr. Marx (centrum), gospodarka — Bürgers (centrum), Reichswehra — Gessler, aprowizacja — Hepp (niem. partja ludowa), praca — dr. Brauns (centrum), komunikacja — dr. Krohne (niem. partja ludowa), poczta — Stingel (bawarska partja ludowa).

Berlin, 18. 1. (PAT.) Trudności, z jakiemi spotkał się dziś kanclerz Luther w swoich próbach utworzenia gabinetu, opartego na partjach umiarkowanych, wzrosły jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia. Związek niemieckich wydawców pism dowiaduje się, że przeciwko kandydaturze demokraty Kocha na ministra spraw wewn. oponuje nietylko bawarska partja ludowa, ale także i prawe skrzydło parji ludowej. Kandydat na ministra rolnictwa Heapp, cofając swoją kandydaturę, miał zaznaczyć, że nie uważa dla siebie za możliwą współpracę z Kochem.

Agencja Wolffa donosi, że konferencje, jaką Luther odbył z przywódcami partji i w której dr. Koch już nie wziął udziału nie doprowadziła do żadnych wyników. „Berliner Tageblatt" donosi, że wobec tych trudności kanclerz Luther nosi się z myślą zrzeczenia się misji tworzenia gabinetu, jednakże przed powzięciem decyzji zamierza on jeszcze raz jutro przed południem odbyć konferencje z przewodniczącymi frakcji parlamentarn

Uznanie Ojca św. dla kardynała Gaspariego.

Rzym, 18. 1. (Pat.) Papież wystosował do kardynała Gaspariego pismo, w którem nazywa go swoim wiernym współpracownikiem i wyraża mu całkowite swe zaufanie.

Biskupstwo krakowskie podniesione do godności metropolji.

Kraków, 18. 1. (A. W.) Wczorajszy dzień stał się historycznym w dziejach Krakowa.

W wykonywaniu konkordatu biskupstwo krakowskie podniesione zostało w hierarchji do godności metropolji, obejmującej diecezje: krakowską, tarnowską, kielecką, częstochowską i śląską.

Dzień uroczystości zgromadził w murach Krakowa dziesiątki tysięcy ludności. Uroczystości w których brali udział wszyscy księża-biskupi metropolji krakowskiej, odbyły się w bardzo podniosłym nastroju według zapowiedzianego programu.

Pierwszy biskup Gdańska u prezydenta Sahma.

Gdańsk, 18. 1. (PAT.) Pierwszy biskup gdański O' Rourke złożył wizytę prezydentowi senatu Sahmowi w obecności senatora do spraw oświatowych dra Schwarza i przedłożył prezydentowi bullę papieską w sprawie utworzenia diecezji gdańskiej i jego nominacji na biskupa.

Gdańszczanie żądają zmiany konstytucji.

Gdańsk, 18. 1. (PAT.) Niemiecko-gdańska partja ludowa wniosła do sejmu gdańskiego wniosek, domagający się zmiany konstytucji wolnego miasta w kierunku zmniejszenia liczby senatorów z 22 do 5 oraz liczby posłów do sejmu ze 120 do 60. W dalszym ciągu wniosek domaga się wprowadzenia do konstytucji postanowienia, umożliwiającego rozwiązanie sejmu oraz postanowienia w sprawie wyboru prezydenta wolnego miasta bezpośrednio przez ludność.

Litwini nie mają zaufania do nowej waluty.

Kowno, 18. 1. (PAT.) Dyrektor banku litewskiego Jurgutis oświadczył przedstawicielowi „Lietuwy", że w ostatnich dniach zaznaczył się nadmierny wzrost w Kownie zapotrzebowania na zagraniczne waluty. Jeden tylko bank zakupił w ciągu 6 dni walut obcych za 800 tysięcy litów. Jurgutis objaśnia to zjawisko zanikającem coraz bardziej zaufaniem do waluty litewskiej, wskutek czego każdy, kto może, zakupuje waluty zagraniczne. Jurgutis zwrócił również uwagę na wielki przywóz przedmiotów zbytku, którymi sklepy kowieńskie są przepełnione. Rząd litewski zmuszony był ograniczyć udzielanie kredytów do $1/3$, aby stworzyć sytuację, w której lit byłby tak samo poszukiwany, jak waluty zagraniczne.

Litwa uciska swe mniejszości narodowe.

Polacy wobec wyborów do przyszłego Sejmu litewskiego.

Kowno, 18. 1. (PAT.) Poseł polski na sejm litewski Lutyk, w wywiadzie prasowym oświadczył, że w przyszłym sejmie litewskim frakcja polska będzie prowadziła w dalszym ciągu walkę przeciwko prześladowaniu mniejszości narodowych, łącznie z innymi przedstawicielami mniejszości.

Widoki powodzenia akcji wyborczej do przyszłego sejmu litewskiego zależne będą od pewnych poprawek do ordynacji wyborczej. Poprawki te — jak stwierdza pos. Lutyk — sprzeciwiają się konstytucji i skierowane są przeciwko mniejszościom narodowym.

Przy wyborach Polacy zamierzają utworzyć tylko blok mniejszości narodowych są jednak przeciwnikami stworzenia zjednoczonej listy wyborczej wszystkich mniejszości.

Projek przywrócenia równowagi budżetowej.

Paryż, 18. 1. (PAT.) Briand przyjął dziś przewodniczącego komisji finansowej izby Malvy'ego i sprawozdawcę budżetowego Lamourieux, którzy powiadomili premjera o stanie prac komisji finansowej, zapewniając go o życzeniu komisji współpracy z rządem w duchu jaknajbardziej pojednawczym. Malvy oświadczył przedstawicielom prasy, że komisja przedstawi jutro izbie projekt przywrócenia równowagi budżetowej, czyniący zbędnem uciekanie się do proponowanego przez Doumera systemu opłat od rachunków.

Reorganizacja służby wojskowej we Francji.

Paryż, 18. 1. (PAT.) „Echo de Paris" donosi, że na piątkowem posiedzeniu najwyższej rady wojennej ustalono liczbę niezbędnych dla bezpieczeństwa kraju wielkich jednostek bojowych na 20 dywizji. Zmniejszenie czasu służby wojskowej uzależniono od szeregu warunków.

Eksplozja zbiornika benzyny w śródmieściu Berlina

4-piętrowy dom się zawalił, grzebiąc pod gruzami kilkadziesiąt osób.

Berlin, 18. 1 (PAT.) Dziś rano w mydlarni przy ul. Kirchenstr. wybuchł zbiornik benzyny. Wskutek eksplozji zawalił się 4-piętrowy dom, w którym mieściła się mydlarnia, grzebiąc pod swymi gruzami kilkadziesiąt osób.

Dotychczas z pod gruzów wydobyto 8 trupów i 33 rannych, z tych 13 ciężko.

Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana ze względu na trudności przy usuwaniu gruzów. Zdaje się, że liczba ofiar zwiększy się bardzo znacznie.

Nici afery fałszerstwa banknotów prowadzą do otoczenia arcyksięcia Fryderyka.

Dalsze aresztowania nastąpią w dniu dzisiejszym.

Wiedeń, 17. 1. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi z Budapesztu, że opublikowanie pamiętników pułk. Jankowicsa w paryskim „Matinie" wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie, gdyż z pamiętników tych wynika, że pomiędzy fałszerzami banknotów frankowych a najbliższem otoczeniem byłego arcyksięcia Albrechta istniał kontakt oraz, że radykalne koła prawicowe uważają syna arcyksięcia Fryderyka za króla Węgier.

Jankowics zapisał w swoim pamiętniku pod datą 4 grudnia 1925 r. co następuje:

„Idę do pani Ullman. Będziemy mówić o królu Albrechcie. Johan Meier również przybędzie". Mowa tu o sekretarzu osobistym księcia Albrechta.

Wiedeń, 17. 1. (PAT). Jak donosi „Neuer Wiener Tageblatt" za budapesztańskiemi pismami liberalnemi w związku z aferą banknotową nastąpić mają w poniedziałek dalsze aresztowania.

Obrońca księcia Windischgraetza, dr. Daner przesłał do dzienników budapesztańskich oświadczenie, zaznaczające, że ks. Windischgraetz byłby skłonny do złożenia bardziej szczegółowych zeznań, leżących w interesie banku francuskiego, gdyby Francuzi, biorący udział w śledztwie, wyjechali z Budapesztu.

LEGITYMIŚCI W OBRONIE KS. OTTONA.

Wiedeń, 17. 1. (PAT). "Neues Wiener Journal" donosi z Budapesztu, że ze względu na wykrycie kontaktu fałszerzy banknotów frankowych z Arcyksięciem Albrechtem prezes związku legitymistów hr. Ziczy zwołał na dziś masowy wiec, na którym przemawiał hr. Albrecht Apponyi.

Słychać, że legitymiści pragną obecnie wystąpić w obronie interesów Ottona, którego kandydaturę do tronu węgierskiego uważają za zagrożoną.

HR. BETHLEN PODA SIĘ DO DYMISJI.

Wiedeń, 17. 1. (PAT.) Jak donosi „Neues Wiener Journal" za budapesztańskim „Az Ast" hr. Bethlen zamierza po ukończeniu śledztwa podać się do dymisji. Gdyby utrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu, przedsięwziąłby daleko idącą rekonstrukcję.

Krążownik angielski zderzył się ze statkiem francuskim.

Paryż, 18. 1. (Pat.) „Journal" donosi z Madrytu, że krążownik angielski, wjeżdżając do portu Ferrol zderzył się ze statkiem francuskim, który poszedł na dno. Komendant krążownika, który spieszył z pomocą, zagrożonym utonął.

Duumwirat hiszpański.

(Korespondencja własna).

Madryt, w styczniu 1925 roku.

To, co na zewnątrz jest przedstawione jako zastąpienie w Hiszpanji dyktatury wojskowej Primo de Rivera przez gabinet cywilny, jest w rzeczywistości czemś zgoła innem. Jest przeobrażeniem dyktatury jednostki w duumwirat w... dyktaturę dwóch.

Jenerał de Riwera wyniesiony został na godność dyktatora przez osławione „Juntas Militares" — wojskowe organizacje hiszpańskie — które złożone z 36.000 oficerów od roku 1917 odgrywać zaczęły rolę polityczną; dość powiedzieć, że przez ten czas przyczyniły się czy to wprost, czy to bezpośrednio do upadku aż pięciu gabinetów.

Rządy dyktatora opierały się na zaufaniu, które miał do nich król i miała do nich armja. Dziś wszystko się zmieniło. De Rivera nietylko nie posiada zaufania armji, ale wszedł w ostrą kolizję z owemi oficerkami „Juntas" Doszło do tego, że aresztował był nawet 800 oficerów w tem dwóch generałów. Oparcia zaś szukał w rozmaitych organizacjach, a między innemi na takzwanym „tertio" — związku wojskowych obcokrajowców założonym przez pułkownika Millan Astray, który przeciwstawiał się energicznie regularnym „Juntas".

Te ostatnie jednak wzięły górę, w tem znaczeniu, że zmusiły De Riverę do wypuszczenia na wolność aresztowanych oficerów i do utworzenia rządu cywilnego. Niemniej, De Rivera utrzymał się jako premier gabinetu. Ale w tym momencie wystąpił na widownię król i wprowadził na wicepremjera oddanego sobie całą duszą jenerała Martinez-Anido. Rewolucyjny posmak tego kroku uwidacznia wystarczająco fakt, że dotąd nigdy stanowiska wicepremjera w Hiszpanji nie było: stworzono go na wyraźne żądanie króla.

Między premjerem a jego zastępcą istnieje w dodatku wzajemna niechęć. Oto faktyczny stan rzeczy. Oznacza on przedewszystkiem to, cośmy powiedzieli na początku że dyktatura została zamieniona na duumwirat. De Rivera dzielić się teraz musi władzą z Anido. Następnie oznacza to, że jeśli „Juntas" całkiem nie dowierzają De Riverze, to król dowierza mu tylko częściowo, gdy uznał za stosowne przystawić doń swego stróża.

W tych warunkach rzeczywiście nie wiadomo, czyje zaufanie gabinet cywilny posiada. Kraju? I tego nie, bo przedewszystkiem nikomu o zaufanie kraju nie zależy w danej chwili.

Walka rozgrywa się między de Rivera, „Juntas" i królem, przyczem pozornie król jest w zgodzie z de Riverą, a obaj są rzeczywiście w niezgodzie z armją.

Co z tego wszystkiego wyniknie — niepodobna przewidzieć. W każdym razie są to skutki wytworzone przez istnienie dyktatury i zahmowania się wojska polityką. Skutki opłakane i jeszcze raz potwierdzające prawdziwość twierdzenia Mussoliniego, że zapatrywanie się na przykłady faszyzmu włoskiego są dla innych narodów nieodpowiednie. Hiszpanja zaczyna się o tem przekonywać.

Przegląd polityczny.

DYKTATURA CHRZEŚC. DEMOKRACJI NA LITWIE.

„Lietuvos Zinios" notuje pogłoskę, jakoby na Litwie miała być zaprowadzona przez Chrześcijańską Demokrację dyktatura. Stronnictwo to bowiem za wszelką cenę chce utrzymać rządy w swoich rękach. Pismo zaznacza od siebie, że Litwa mogłaby krok taki przypłacić utratą zależności.

KAMIENIEW KOMISARZEM HANDLU.

Postanowieniem prezydjum centralnego komitetu wykonawczego związku sowietów Kamieniew został odwołany ze stanowiska przewodniczącego rady pracy oraz ze stanowiska zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych i mianowany komisarzem ludowym handlu wewnętrznego i zagranicznego. Przewodniczącym rady pracy mianowano Rykowa, zastępca zaś przewodniczącego państwowej komisji gospodarczej mianowany został Sokolnikow.

UKŁAD DUŃSKO-NORWESKI.

Na drugi dzień po podpisaniu w Sztokholmie konwencji arbitrażowej szwedzko-duńskiej, zawarto tu analogiczny układ między Danją i Norwegją. Akt podpisania konwencji z Norwegją odbył się w duńskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Z ramienia rządu duńskiego konwencję podpisał minister spraw zagranicznych hr. Moltke, z ramienia Norwegji — minister pełnomocny tego państwa p. Huitfeldt.

Układ duńsko-norweski, podobnie jak układ duńsko-szwedzki, przewiduje, że oba państwa obowiązują się przedkładać sądowi rozjemczemu wszystkie kwestje sporne, których rozstrzygnięcie nie mogłoby nastąpić na zwykłej drodze dyplomatycznej. Z okazji podpisania konwencji, ministrowie spraw zagranicznych Danji i Norwegji: hr. Moltke i min. Mowinckel, wymienili depesze gratulacyjne.

Z różnych stron.

— W Paryżu zmarł znany polski artysta malarz Eugeniusz Żak.

— Jak donoszą z Saint Raphael, przybyła tam francuska misja lotnicza, odbywająca lot Paryż—Teheran.

— Litewska Rada ministrów rozpatruje projekt utworzenia specjalnego departamentu dla spraw kłajpedzkich.

— Amerykańskie ministerjum sprawiedliwości ogłasza, iż w czasie od 1. VII. r. ub. do 1. I. rb. przychwycone zostały 24 okręty cudzoziemskie z ładunkiem zakazanych napojów alkoholowych. Pośród tych statków jest 20 angielskich, 2 kubańskie i 2 francuskie.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Nieprawdziwe pogłoski o pożyczcę i wydzierżawieniu monopolu.

Warszawa, 19. 1. (AW.) Ministerstwo skarbu ogłasza, iż wszelkie pogłoski o pożyczce finansowej i o dzierżawach monopolu — są bezpodstawne i nie odpowiadają rzeczy. Ani w Ameryce, ani w Warszawie nie prowadzono dotąd żadnych rozmów na ten temat.

Delegacja Bankers-Trustu zajęta jest technicznemi badaniami monopolu jako przedsiębiorstwa.

Bankers Trust nie otrzymał od rządu polskiego żadnych zapewnień, jak tylko te, że Polska do dnia 8-go marca br. z nikim innym nie będzie rokowała w sprawie dzierżawy monopolu. Zresztą wydzierżawienie monopolu musi być uchwalone przez Sejm.

Przyjazd prof. Kemmerera do Polski nie miał nic wspólnego z ofertą Bankers Trustu. Również nieprawdziwe są wiadomości o rokowaniach w sprawie pożyczki dla Polski. —

Konferencja w Ministerstwie Skarbu w sprawie pożyczki zagranicznej.

Warszawa. 19. 1. (tel. wł.) W Ministerstwie Skarbu odbyły się w dniu 18 bm. narady w sprawie pożyczki zagranicznej dla wydzierżawienia monopolu tytoniowego Bankers Trustowi.

Jaka na tej konferencji zapadła uchwała — niewiadomo, ponieważ rząd trzyma ją w tajemnicy.

O utworzenie polsko-sowieckiej Izby Handlowej.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Sfery przemysłowo - handlowe polskie poddały myśl powołania do życia instytucji, mającej na celu sformowanie organizacji, któraby zainteresowanych informowała o stosunkach gospodarczych w Rosji sowieckiej, dalej ułatwiała nawiązanie kontaktu między poszczególnemi firmami obu krajów, dostarczeniem statystyki i t. d.

Tak samo kupcy i przemysłowcy sowieccy mieliby możność za pośrednictwem tej instytucji tj. polsko - sowieckiej izby handlowej zasięgnięcia informacji o rynku polskim. Jednak izba polsko - sowiecka nie może się doczekać otwarcia, chociaż w stosunku do niej Ministerstwo Przemysłu i Handlu zajmuje bardzo przychylne stanowisko.

Nauczycielstwo szkół powszechnych przeciwko redukcji poborów.

Warszawa, 10. 1. (tel. wł.) Z inicjatywy Stowarzyszenia Nauczycieli Narodowych, odbyło się wielkie zebranie nauczycieli szkół powszechnych miasta Warszawy, którzy mieli na celu rozważanie sytuacji w szkolnictwie, wywołane kryzysem gospodarczym i niedomaganiami wpływach skarbowych. Na zebraniu tem uczestnicy wysłuchali szeregu referatów, poczem powzięto rezolucję, wzywając do niezwalania ciężaru na szkolnictwo i apelując do nauczycieli, by godząc się ofiarnie na przejściowe upośledzenie uposażeniowe, podnieśli do wykonalnego maksimum ilość i jakość swej pracy dla szkolnictwa.

Zrównanie poborów urzędników komunalnych z poborami urzędników państwowych.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dnia 18-go bm. rozesłało okólnik do urzędów samorządowych, którym, powołując się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1924 o zrównaniu poborów urzędników komunalnych z poborami urzędników państwowych — wyjaśnioną ustawą z 22 grudnia 1925 r. o obniżeniu gaż urzędników, która stosuje się również i do pracowników komunalnych.

100 wywrotowców pod kluczem.

Masowe aresztowania komunistów.

Warszawa, 19. 1. (A. W.) Wczoraj dokonano w Łomży masowych aresztowań. — Aresztowania dokonane były na podstawie obserwowań policji, które dostarczyły dowodów, iż w Łomży istnieje organizacja komunistyczna w liczbie kilkuset członków. Policja dokonała rewizji i wykryła skład proklamacji komunistycznych oraz korespondencje między centralnym komitetem partji komunistycznej a okręgowym w Łomży. Aresztowano około 100 osób, których osadzono w więzieniu.

*

Skazanie znanego terorysty ukraińskiego.

Warszawa. 19. 1. (A. W.) Warszawski Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący znanego terorystę ukraińskiego Stefana Dancyszyna na 2 lata i 6 miesięcy twierdzy.

Dancyszyn był członkiem organizacji terorystycznej, mającej zorganizować powstanie we wschodniej Małopolsce. Organizacja ta utrzymywała ścisły kontakt z komunistyczną organizacją komunistyczną, działającą w Kongresówce. Podczas procesu okazało się, że Dancyszyn należał do organizacji, która zamierza wykonać zamach na więzienie, gdzie znajdował się Bagiński i Wieczorkiewicz.

Polska na Obczyźnie.

Emigracja polska we Francji przekracza już cyfrę pół miljona osób, a wynosi mniej więcej dziesiątą część wszystkich Polaków, żyjących na obczyźnie.

Mało kto u nas zdaje sobie sprawę z tych cyfr. Kraj, który posiada ogromny przyrost ludności rocznie, który nie jest w możności dostarczyć pracy wszystkim swym obywatelom i który zmuszony jest rok rocznie wysyłać nadmiar swej ludności po zarobki do obcych — kraj taki powinien mieć doskonale opracowaną, wszechstronnie pomyślaną politykę emigracyjną.

Włochy, znajdujące się mniej więcej w takim samym, jak my położeniu, pod względem zagadnienia emigracyjnego od dawna ustaliły już podstawy swej polityki w tej dziedzinie i przeprowadzają ją z nieugiętą konsekwencją.

Dogmatem tej polityki jest zapobieganie wynaradawianiu się emigrantów. Pod tym względem Tunis może służyć, jako przykład wysiłków włoskich. 85.000 Włochów kolonie tę zamieszkujących, posiadają nietylko własne szkoły ludowe, teatry, kina i długi szereg własnych stowarzyszeń, ale nawet jedno gimnazjum i własny instytut handlowy. W jednym tylko Tunisie (mieście) 6.000 dzieci uczęszcza do włoskiej szkoły, obsługiwanej przez 100 nauczycieli.

Ostatnio włoski organ propagandy emigracyjnej „Instytuto Coloniale" poruszył myśl powołania do życia w Rzymie siadliby pslwie
dodatkowego parlamentu „Parlamentino", w którymby zasiadali posłowie obierani przez Włochów, rezydujących na obczyźnie: we Francji, Marokku, Ameryce, Tunisie...

My w Polsce nietylko, że nie posiadamy ustalonej polityki emigracyjnej, ale nie mamy nawet należytej organizacji naszego wychodźtwa. To, co u nas istnieje, nazwać trzeba nieinaczej, jak zawsze jeszcze „dziką emigracją". Wszystko jest dopiero do stworzenia.

Weźmy jako przykład ową masę pół miljona Polaków we Francji, o których mówiliśmy na wstępie. Wszystkie jej potrzeby duchowe i oświatowe zadawalniane są przez... półsetkę księży i półsetkę nauczycieli! Proszę to porównać z podanemi wyżej cyframi włoskiemi w Tunisie! Coprawda, istnieje jeszcze kilka pism polskich i kilka dość szeroko rozgałęzionych związków i stowarzyszeń. Ale cóżto wszystko znaczy, wobec 510 tysięcy ludzi!

Organizacja emigracji jest koniecznym warunkiem nietylko ustrzeżenia uchodźców przed grożącą zawsze asymilacją ale i warunkiem powodzenia samego ruchu. Bez niej emigrant rzucony jest na pastwę wyzysku i niezdolny do ochrony swych zawodowych interesów.

Kraj, który zmuszony jest wysyłać krocie swych synów po chleb w obce kraje, ma obowiązek zdobywania dla nich jak najlepszych warunków życia i pracy na obczyźnie. Uczynić to może dopiero, mając ustalone podstawy swej polityki emigracyjnej.

Tego właśnie Polska jeszcze niema. Ale mieć musi i to jak najprędzej.

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (16

— Nie lękaj się, brachu, — syknął drwiący głos Wolskiego. — Wiemy, czego się trzymać. Już my tu nie przyjdziemy. Dalej, chłopcy, w drogę. Bądź zdrów, mości panie Bąku!

Odeszli z głośnym śmiechem.

Imię Janki, rzucone przez Wolskiego, uderzyło go w samo serce. Janka... Pan Dobranicki chciał ją wydać za mąż, chciał ją oderwać od ich zażyłości... Wszyscy ci panowie są na jedno kopyto. I w bezsilnym gniewie zapłakał.

Janka, przez swoją wizytę nazajutrz, uspokoiła go znowu.

Gdzie znajdowała te argumenty, które trzebiły niepokój Piotra, przez jaką moc magiczną rozrywała przegrody, która go oddzielała odeń? Przy niej był szczęśliwym.

Ona zapewniała:

— Ja nie chcę wyjść za mąż!

Skłonny był do zapytania jej z cicha:

— Nawet za przyjaciela dzieciństwa?

Wydawało mu się to zupełnie naturalnem, gdy była przy nim.

I zapytał:

— Nigdy pani nie wyjdziesz pa mąż?

— Nie przypuszczam.

W dzień jego pierwszego wyjścia, w początkach kwietnia, Janka otrzymała pozwolenie od ojca przyjęcia go w ogrodzie. Drzewa zaczynały rozkwitać, już pierwsze pączki widniały na gałęziach; lekkie podmuchy rozbijały w górę aromat wilgotnej ziemi. Zrana deszcz padał. Na niebie białe obłoki wypełniały lazur. Były wśród nici głębokie wyrwy, podobne do wywróconego morza, z jasnemi wyspami i fantastycznych deseniach. Promienie słońca igrały na ławce, która Janka wybrała na posiedzenie, podczas gdy Piotr, otulony kołdrą, leżał na t. zw. rocking-chair, czyli rozciąganem krzešie.

— O czem pan myślisz? — spytała Janka.

— Myślę, że na jutro przyrzekła pani dać ojcu odpowiedź.

Ona westchnęła. Oczy Piotra zapełniły się niepokojem.

— A więc to prawda? Masz pani zaślubić porucznika Radkowskiego? A tak, wiem, tam panią szczęście czeka. Uszczęśliwisz pani także i pana Dobranickiego. On chce tego małżeństwa. W każdym razie przykro mi będzie uznawać w pani mężatkę. Zwłaszcza obecnie.

— Więc pan przypuszcza, że mój mąż zabroni mi pozostawać pańską przyjaciółką?

On porwał się, wsparł się na łokcie dla wzniesienia się, i rzekł:

— Doprawdy, Janko, doprawdy mogłabyś powiedzieć — tak?

Przed chwilą postanowiła nie sprawić ojcu przykrości.

Już choćby dlatego, ażeby nie wzbronił jej przyjmowania Piotra w ogrodzie. I zapowiedziała mu na wieczór dobrą nowinę, a z chwilą rozstawania się z panem Dobranickim, pocałowała go. Zdawał się być rozpromienionym. Czyżby więc skłamała? Wydawało jej się taką prostą rzeczą zgodzić się na ten związek i przez tę uległość okupić sobie prawo spędzania godzin popołudniowych przy swoim przyjacielu. Popołudnie kończyło się, sen znikał. Nie miała odwagi powiedzieć — tak! Gdy Jerzy jej towarzyszył i gdy jedno przy drugiem szli wzdłuż alei, czyliż nie myślała o Piotrze? Gdy prosił ją, ażeby została jego żoną i gdy bała go się prawie, czy nie żal jej wtedy było lat dziecinnych?

— Masz pan słuszność — krzyknęła — nie będę mogła powiedzieć — tak!

Wtedy wdrapał się do niej jak chory, czepiający się siostry miłosierdzia, która go dogląda.

— Pani nie odjedziesz — błagał — przyrzeknij. Nigdy pani nie odjedziesz. Nie będziesz panią Jerzową Radkowską! Nie zostawisz mnie pani samego. Cóżby się stało z nami, z nami wszystkiemi, gdybyś pani nas opuściła? Co by się ze mnia stało?

Słowa cisnęły mu się na usta, a ona wsłuchiwała się w nie, jak w szmer strumyka. Rozprzęgały jej duszę.

— Janko! Ja nie pozwolę, ażebyś wyszła za tego obcego. Czy pamiętasz, gdy byłaś zupełnie mała? Siedzieliśmy razem pod oknem, hen, w ruinie. Ja tam wracałem później. Tam stało się moje nieszczęście. Miałem chęć panowania na tej ziemi, jak Robert Djabeł. O gdybyś znała te szalone myśli, jakie mi przychodziły do głowy. Kiedyś, już bardzo dawno, powiedziałaś mi: — mieliśmy wtedy lat 8 i 11, — że chciałabyś zostać moją żoną. Wiem jednak, że to być nie może.

Pomimo woli Janka spytała tak cicho, że sama siebie słyszeć nie mogła.

— Dlaczego?

Ale Piotr usłyszał.

Ręce ozdrowieńca puściły dłonie dziewczyny, ażeby przykryć własne oczy. Znieruchomiała. Widział siebie na szczycie najwyższej wieży, panował nad zamkiem, nad jego zagłębieniami, nad jego korytarzami, pogrążonemi w mroku; opanowywał dalej, był panem świata... Czy rozum tracił? Czy rzeczywiście słyszał, co powiedziała Janka? Czy to była halucynacja, napad gorączki? Rozsuwał palce, ażeby jej się przyjrzeć. Ona pochyliła się ku niemu.

— Janko! — rzekł — panno Janko, mówiłem do pani, jak chory. Daruj mi pani Błagam, nie powtarzaj pani p. Franciszkowi, że pozwoliłem sobie prawić jej rzeczy, które należą wyłącznie do mnie samego. Bo on nie pozwoliłby na widywanie się nasze ze sobą. Pani byłaś tak dobrą, tak serdeczna, tak poczciwą dla mnie Przez panią wyzdrowiałem. Pani mi ocaliła duszę. Niczego nie pragnę więcej, jak tylko spotykać się z pania od czasu do czasu, widywać panią choćby zdaleka, a wyzdrowicie zupełnie. Potem... potem...

Umilkł i uniósł ręce do nieba; znowu opadł.

— Potem? — spytała Janka.

— A więc tak, odjadę, odjadę daleko, jak można najdalej, ażeby już nie wrócić.

— A ja? — zawołała. — Pan jesteś mi potrzebny. Wyjść za mąż...Wyjść za mąż... Co znaczą te słowa? Ten pan — sam mi pan to powiedział — to człowiek obcy.

Piotr odkrzyknął.

— Myliłam się! On bardzo dobry. Bo jakże nie stałby się dobrym przy pani? Tak, tak, ja wiem, że pani cuda stwarza.

— Jak to? — spytała — więc mam go przyjąć?

Półgłosem odparł:

— Musisz pani to uczynić!

Wyprostowała się ruchem wyniosłym. Zdawało jej się, że poznaje miażdżacy głos Piotra, głos z pierwszego ich spotkania po powrocie z jego podróży. Stało się. Ich rozmowy, starania, jakiemi go otaczała, słowa dodające otuchy, wszystko to było bezskuteczne. Piotr był stracony. Zaślubi więc Jerzego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Fatalny rozkład podatków i kredytów podcina rozwój drobnego kupiectwa na Pomorzu.

Z ZEBRANIA KUPCÓW DETALISTÓW W GRUDZIĄDZU.

Referat posła Krzywińskiego. — Rozdział kredytów na wielkie, średnie i drobne kupiectwo. — Ref. podatkowy p. Kamrowskiego. — Apel prezesa p. Pohla do Izby Skarbowej. — Dążność do wzmocnienia organizacji.

Grudziądz, 19 stycznia 1926 r.

Zebranie kupców detalistów zagaił prezes p. Pohl. Po przeczytaniu protokułu z ostatniego zebrania przez p. Pechego, p. poseł Krzywiński wygłosił dłuższy referat, na wstępie prelegent zaznaczył, że występuje na zebraniu jako poseł, a nie jako członek partji, referat p. posła obracał się na platformie polityczno-gospodarczej.

Największym błędem rządu było lekceważenie interesów stanu średniego. Rząd ostatni przecenił zdolność płatniczą społeczeństwa i prowadził błędną politykę w handlu międzynarodowym, bilans handlowy został przez to zachwiany. Sprowadzaliśmy za dużo towarów luksusowych z zagranicy; nic dziwnego, że staliśmy się niewypłacalni, że złoty zaczął szybko spadać. Inflacja marki polskiej zniszczyła zupełnie kapitał obrotowy. Tembardziej kredyty dla rozwoju kupiectw były niezbędne, tymczasem rząd nie mógł przyjść z pomocą kupiectwu (pustki w skarbie państwa). Stosunki kredytowe były w ub. roku fatalne. Kupiectwo innych krai korzystało z kredytów przy 3—6 proc. rocznie. Tymczasem Bank Polski bierze 12 proc., a kredyty przez banki udzielane, oprocentowane są kilkakrotnie wyżej. O kredytach dla Polski zagranica myśleć nie chciała, bowiem stosunki polityczne w Polsce kształtowały się chaotycznie. Obecnie mamy rządy koalicyjne, które z biegiem czasu zaufanie zagranicy zdobędą. Obecnie zapowiedziane oszczędności wywarły ogólnie dobre wrażenie.

Budżet został okrojony. Przy oszczędności wpada się jednak w drugą ostateczność.

Obecna faza robienia oszczędności jest jednak bardzo niebezpieczna. Np. wyrzucanie urzędników na ulicę nie ma sensu. Należy redukować tylko niektóre urzędy. Przy obliczaniu mnożnej drożyźnianej zatrudniono aż 660 urzędników. Tu widzi się brak organizacji. Nasz urzędnik nie może dobrze pracować wobec złej organizacji. Poco nam aż dwustu generałów. Oszczędność winna iść od góry, a nie od dołu.

Nie dla jednostek trzeba pracować, lecz dla ogółu. Dotyczy to zwłaszcza sprawy rozdziału kredytu. Redyskont walutowy otrzymują często różne jednostki, przez pretekcję, zupełnie nie słusznie.

Po referacie p. posła Krzywińskiego pierwszy zabrał głos prezes p. Pohl, p. Peche, który zadał pytanie, co posłowie zrobili dla drobnych kupców, i dlaczego pozwolili na reglamentację cen. Byliśmy zmuszeni wystąpić, ze Z. L. N., bo nie bronił naszych słusznych interesów. w dalszym ciągu przemawiali pp.: Bojanowski, Łazowski i Krüger.

W końcu odpowiedział p. pos. Krzywiński, który omówił sprawę kredytów dla Pomorza. Na miejscu ma się utworzyć związek, który kredyty będzie rozdzielał po niskim procencie, ażeby ten drobny kupiec mógł kalkulować tanio. Pieniądze dla Pomorza mają być rozdzielone na 4 części na: kupiectwo, przemysł, drobne rolnictwo i wielkie rolnictwo. Z kolei te kredyty, które uzyska kupiectwo będą rozdzielone na wielkie, średnie i drobne kupiectwo. Drugi referat o dostosowaniu ksiąg kupców detalistów do noweli o podatku przemysłowym wygłosił p. Kamrowski. Różniczkowanie stawek podstawowych jest chybione. Nowa ustawa spowoduje większe nadużycia od dawnej. Komisja wymiarowa stanie przed bardzo trudnem zadaniem. Kupiec w samoobronie stoi przed bardzo trudnem zagadnieniem. Kupiec się będzie musiał zabezpieczyć przed niesprawiedliwem nałożeniem podatku przemysłowego. Dziś bardziej, jak kiedykolwiek indziej będzie musiał kupiec prowadzić księgi handlowe, ażeby w ten sposób mieć obronę przed zbyt wygórowanem obciążeniem podatkowem. Dzięki nowej ustawie sprawa prowadzenia ksiąg handlowych znacznie się komplikuje, np. kupiec detalista sprzedaje kobiecie funt soli (art. pierwszej potrzeby) ¼ f. kawy (art. zbytku) i flaszkę wódki. W tych trzech wypadkach będzie on musiał te wydatki oddzielnie kontować, co da się zrobić w wielkim sklepie ale nie u kupca detalisty, któremu jest prawie niemożliwe wykazać odrębne obroty. Stąd wniosek, że nowa ustawa jest specjalnie dla kupców detalistów niedogodną i nawet krzywdząca.

Po referacie p. Kamrowskiego zabrał głos p. Pohl, który zauważył, że drobne kupiectwo wobec fatalnego stanu i nikłych obrotów nie jest w stanie angażować odpowiednich fachowców do prowadzenia ksiąg. Drugi z kolei zabrał głos nacz. izby skarbowej p. Chwiałkowski. W interesie wszystkich p. kupców leży dawanie danych co do obrotu, a przedewszystkiem dotyczy ten mój apel do kupców z art. spożywczemi.

P. radca Drobotowicz twierdził że zły rozkład podatków jest główną przyczyną spadku złotego. Drobne i średnie rolnictwo nie płaci podatku dochodowego (do 60 mórg). P. Pohl zawiadamia, że w Toruniu wszystkie zrzeszenia gospodarcze występują solidarnie wobec rządu. Drobne kupiectwo musi w całej Polsce wytworzyć wspólny silny front, a jednocześnie musi być w pewnej łączności z innemi organizacjami kupieckiemi i rzemieślniczemi.

W dalszym ciągu omawia p. prezes Pohl fatalne położenie kupiectwa, wywołane nadmiernem obciążeniem podatkowem, i niezdrową konkurencją, różne zakłady współdzielcze lub tak zwany dziki handel (np. sprzedaż przyborów szkolnych w szkołach średnich i powszechnych), który nie potrzebuje opłacać patentów i innych podatków, utrudnia znacznie egzystencję drobnego kupiectwa.

Dochodzi do tego, że 20 proc. obecnej ilości kupców wystarczyłoby do opędzenia potrzeb tutejszego społeczeństwa. W końcu p. prezes odwołuje się z apelem do Izby Skarbowej, aby takowa uwzględniała nasze trudne położenie i szła nam możliwie na rękę; aby Izba, zbyt wygórowanemi podatkami, nie przyczyniała się do dalszych upadłości całego szeregu nowych firm w Grudziądzu (np. w ostatnim czasie upadły firma Beker i Tilecki.)

W dalszym ciągu zabrał głos p. Krüger, który powiedział: nie patenty, a obrót niech decyduje o podatku przemysłowym. Patenty są krokiem wstecz. Nacz. Izby Skarbowej p. Chwiałkowski zawiadomił zebranych, że do komisji podatkowej z ramienia kupców detalistów weszli: p. Podwójski i p. Pinno.

We wolnych wnioskach zabierali głos pp. Pohl, Peche, Bojanowski, Krüger, Kamrowski, Łasowski, radca Drobotowicz i inni. Poczem na wniosek p. Pechego uchwalono następującą rezolucję:

Za inicjatywą związku kupców detalistów należy zwołać wielkie zebranie wszystkich organizacji kupieckich i rzemieślniczych, aby takowe w sprawach czysto gospodarczych wytworzyły wspólną platformę, oraz aby wysłały deklarację poszczególnych zrzeszeń do Warszawy celem przedstawienia rządowi postulatów grudziądzkiego kupiectwa i rzemiosła. Na pierwszym planie winna być wysunięta sprawa reformy podatków, między innemi trzeba się dopominać o: zniesienie podatku od patentu, nowelizację podatku przemysłowego i dochodowego. Na zakończenie p. przew. Pohl podziękował p. nacz. Chwiałkowskiemu radcy Drobotowiczowi i red. Kruszewskiemu za udział w obradach, poczem o godz. 12½ zamknął posiedzenie hasłem cześć kupiectwu!

*

Dziwna polityka Banku Polskiego.

Od szeregu dni Bank Polski pokrywa całkowite zapotrzebowanie dolarów na giełdzie i codzień oddaje coraz większe sumy dolarów po kursie niższym od pozagiełdowego. Banki prywatne, będące głównymi odbiorcami dolarów, przedstawiają coraz większe zapotrzebowania i otrzymują w ten sposób hojne podarki z Banku Polskiego. W poniedziałek 11 bm. Bank Polski oddał na giełdzie 62 tys. dolarów, we wtorek 80 tys. we środę 208 tys., w czwartek 300 tys., w piątek i sobotę 400 tys. Zagadka tego zjawiska jest jasna. Różnica między kursem dolara giełdowym i pozagiełdowym wynosię od 30 do 50 punktów.

Bank polski w walce z drożyzną.

Rząd podjął akcję, mającą na celu przywrócenie dawnych cen na wszystkie artykuły. W tym celu odbyły się narady z fabrykantami cukru, papieru oraz innych branż, w których brali udział przedstawiciele Ministerjum dla Handlu i Przemysłu oraz Banku Polskiego. Bank Polski cofnie wszystkie kredyty, z których korzystali dotychczas powyżsi fabrykanci, jeżeli nie zredukują cen. Zwyżka cen będzie mogła mieć usprawiedliwienie, tylko jako różnica powstała wskutek podrożenia waluty, a w tym wypadku chodzi o surowce, sprowadzane z zagranicy. Cukrownicy cofnęli wobec tego uchwałę o podniesienie ceny na cukier na 20 proc. Przemysł papierniczy zapowiada w najbliższych dniach redukcję cen, a przemysłowcy innych gałęzi mają również w tych dniach, po zastanowieniu się, donieść, na ile mogą ceny obniżyć. W podobny sposób prywatne banki korzystające z kredytów w Banku Polskim i udzielające je większym przedsiębiorstwom handlowym, również wpłyną na hurtowników w tym duchu. Firmy, które podniosły ceny na swoje artykuły nie będą mogły korzystać z kredytów w bankach prywatnych.

*

Dookoła projektu konfiskaty biżuterji.

Finansista pisze: W sprawie zagranicznej pożyczki nastąpiła zwłoka, zwrócona też większa wagę na sprawę wewnętrznej pożyczki. Znany jest los wszystkich dotychczasowych pożyczek wewnętrznych, które ogółem biorąc nie powiodły się, dlatego też wysilano się na wynajdowanie nowych pomysłów, do których przedewszystkiem zaliczyć należy projekt posła Hausnera ulokowania biżuterji i kruszców w Banku Polskim na lat 30. Wobec licznych głosów opinji publicznej piętnujących projekt jako zamach na prawa własności, projekt ten wciąż jest przekształcany. Rozpoczęło się od projektu wypożyczenia biżuterji i kruszców Bankowi Polskiemu, a skończyło się na publicznem ofiarowaniu tych przedmiotów drogocennych temu Bankowi. Kierownicy tego ruchu w odezwie nawołującej obywateli do spieszenia z pomocą Bankowi Polskiemu podkreślają, że oddanie Bankowi Polskiemu kosztowności, które nie przynoszą procentu dla obywatela w obecnej chwili nie przedstawia się jako strata, podczas gdy Bank Polski na tej zasadzie może zwielokrotnić swoją emisję. Finansista z tego wnioskuje że wszystkie te projekty skończyć się powinny na nowej pożyczce wewnętrznej, za której papiery obywatele płacić będą kosztownościami lub obcą walutą.

O uzdrowienie życia administracyjnego.

Doświadczenie kilkuset urzędników zawodowych, ludzi dobrej woli i ich niezmordowana praca utrzymuje administrację w jakiej takiej aktywności, podczas gdy setki tysięcy ludzi bezużytecznych tkwi w urzędach. Ludzie ci właśnie są powodem niedołęstwa naszych urzędów, a będąc równocześnie ciężarem, są źródłem zastoju gospodarczego. Stan taki mamy do zawdzięczania organizatorom naszego życia administracyjnego, którzy nie będąc urzędnikami z zawodu, sami otaczają się masami satelitów, widząc sprawność urzędów w liczebności personelu i pisaninie, a nie w ulepszeniu systemu pracy i doświadczeniu urzędników zawodowych. Obecnie na szczęście urzędnicy zawodowi powołani zostali do reformy naszego życia administracyjnego. Dotychczasowe wyniki pracy dają gwarancję, że zdołają oni szybko i skutecznie ukrócić anarchię biurokratyczną.

Życie robotnicze.

— **SPEKULACJA NA CIERPLIWOŚĆ.** Łódzkie pismo podkreśla opieszałość wszelkich organizacji i komitetów, mających za zadanie niesienie pomocy bezrobotnym, których liczba jest ogromna, a stan rozpaczliwy. „Wielka akcja" przemysłowców przyniosła zaledwie 3 tys. zł. Komitet Społeczny rozpoczął swoją akcję do którego zaprosił aż 70 członków. Pomoc radykalną znalazłaby się w uruchomieniu robót kanalizacyjnych, które zatrudniałyby 5 tys. robotników, ale do tego potrzebny jest kredyt państwowy 5 milj. zł. na 12 proc. rocznie, oraz mniejszy kredyt bankowy na 6 proc. rocznie. Z liczby 60 tys. bezrobotnych, zaledwie 36 tys. korzysta z zasiłków, 24 tys. pozostaje w nędzy. Nadesłane przez Sejmiki 40 tys. zł. z pozostałą sumą w kasie Magistratu zaledwie wystarczą na podział produktów, które w rzeczywistości wynoszą 2 zł. na osobę tygodniowo.

— **KWESTJA ROBOTNICZA WCZORAJ I DZIŚ.** P. R. Dmowski omawia w prasie warszawskiej przyszłość robotnika w Europie i stwierdza, że chociaż w tej chwili przemysł europejski ma do zwalczenia konkurencję amerykańską, — dzięki niesłychanej wydajności pracy tamtejszych robotników, — to w przyszłości, cała biała rasa będzie musiała walczyć z współzawodnictwem robotników azjatyckich i afrykańskich. Dziś zaczął się okres kiedy dobrobyt w innych częściach świata wzrasta, powstają tam nowe przedsiębiorstwa, dające ludziom pracę i zarobki, a w Europie bankructwa sypią się z dnia na dzień, fabryki stają, zaś liczba bezrobotnych rośnie z niesłychaną szybkością. Jednakże akcja obrony interesów robotnika, idzie jeszcze z dotychczasowym rozpędem i sięga po nowe zdobycze społeczne.

— **LICZBA BEZROBOTNYCH.** Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi ostatnio 318.000 osób.

Sprawy kupieckie.

— **PROJEKTOWANA KONFERENCJA W ŁODZI.** Dnia 22-go bm. Minister Skarbu Zdziechowski uda się do Łodzi, aby zbadać na miejscu sytuację gospodarczą i porozumieć się z tamtejszemi sferami handlowemi, gospodarczemi w sprawie zamówień rządowych.

Sprawy urzędnicze.

— **CYNICZNE POSTĘPOWANIE BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.** Bank ten chcąc zapewnić sobie wolną rękę w stosunku do personelu, zażądał podpisania zobowiązania od urzędników, iż zgadzają się z dniem 15 stycznia przejść na t. zw. dniówkę. Dyrekcja w ten sposób chce obejść ustawę o obowiązku trzymiesięcznego odszkodowania. Personel bankowy odmówił podpisania deklaracji, a dyrekcja usunęła w odpowiedzi kilkadziesiąt osób. Pozbawieni pracy urzędnicy bankowi wnieśli zażalenie do inspektoratu pracy.

— **PRZECIW OBNIŻANIU PŁAC.** W instytucjach użyteczności publicznej podjęto próby niestosowania do poborów wskaźników drożyźnianych oraz obniżania płac o 4 do 6 proc. według noweli do ustawy o uposażeniach. Centralna Komisja Związków Zawodowych, uważając, że niedoliczanie do płac wskaźnika za grudzień faktycznie obniżyło pobory pracowników, zwróciła się do Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, by nie dopuścił do redukcji płac i interwenjował na terenie Magistratu i Rady Miejskiej. Pozatem Komisja wezwała posłów robotniczych, by w Sejmie załatwili tę sprawę w drodze ustawy.

— **REDUKCJA PŁAC PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wojewodów, polecając, by ci przypomnieli związkom komunalnym, iż w myśl rozporządzenia prezydenta Rzplitej. pobory członków zarządu i urzędników związków komunalnych powinny być automatycznie przystosowane do pensji urzędniczych. Wobec tego pobory pracowników związków komunalnych będą odpowiednio zniżone.

Groźny zatarg o dodatek drożyźniany pracowników miejskich.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) Wobec groźnej sytuacji, jaka się wytworzyła z zatargu o dodatek drożyźniany pracowników miejskich i użyteczności publicznych w Warszawie — wczoraj rząd rozpoczął interwencję poprzedzoną konferencją premjera Skrzyńskiego i ministra pracy i opieki społ. W godzinach popołudniowych minister Ziemięcki odbył konferencję z przedstawicielami prezydjum związku zawodowych pracowników i użyteczności publicznych. Delegaci przedstawili obecną sytuację, przebieg z targu i prosili o interwencję ministra Ziemięckiego, który im oświadczył, że zaprosi delegatów robotników na konferencję we środę. Wobec złożonego przez ministra Ziemięckiego oświadczenia wczoraj wieczorem odbyło się zebranie prezydjum oddziału Związku Pracowników użyteczności publicznych, którzy powzięli rezolucję, że o ile konferencja środowa nieda odpow. wyników, przystąpią do akcji strajkowej. Robotnicy domagają się 11,21 proc. dodatku drożyźnianego, według ustalonego przez komisję wskaźnika drożyźnianego za grudzień 1925 r.

O pomoc lekarską dla bezrobotnych.

Inicjatywa, rzucona w Warszawie, o zorganizowanie towarzystwa niesienia pomocy lekarskiej bezrobotnym, spotkała się z przychylnem przyjęciem grona lekarzy i farmaceutów, którzy jednomyślnie postanowili przystąpić do akcji niesienia pomocy bezrobotnym za pośrednictwem specjalnej instytucji. Dziś złożony zostanie w Min. Spraw Wewnętrznych projekt **statutu nowej instytucji.**

Rolnictwo.

— ZBIÓR ZIEMIOPŁODÓW W POLSCE. Zbiór ziemiopłodów w Polsce poza zbiorem w roku rolniczym 1924-25 przyniósł następujące rezultaty: Zebrano ogółem: kukurydzy 881 tys. q, gryki 2553 q, prosa 1.232 tys. q, grochu 1.675 tys. q, rzepaku 524 tys. q, lnu nasiennego 620 tys. q, lnu na włókno 598 tys. q, lnu pi nasiennych 299 tys. q, konopi na włókno 269 tys. q. Powierzchnia siewna dla kukurydzy wynosiła 78 tys. ha. dla gryki 295 tys. ha, dla prosa 119 tys. ha, grochu 160 tys. ha, rzepaku 46 tys. ha, lnu 108 tys. ha, konopi 43 tys. ha. Wydajność z hektara dla wymienionych powyżej ziemiopłodów była następująca: dla kukurydzy 11,3, gryki 8,6, prosa 10,4, grochu 10.5, rzepaku 11,4, lnu 5,8 i 5,6, oraz dla konopi 6,9 i 6,2. Zarówno absolutne cyfry tych zbiorów jak i względne, są znacznie wyższe niż w roku ubiegłym.

Banki.

— CO POWINIEN ZROBIĆ BANK POLSKI? Opanowanie obecnej sytuacji w pierwszym rzędzie zależy od zrównoważenia budżetu państwowego. Najważniejszą rzeczą w zakresie tej akcji jest nieprzeszkadzanie naturalnemu uzdrowieniu się stosunków. Odradzanie się życia gospodarczego może być w znaczn. stopniu zakłócone przez interwencję władz np. po uzyskaniu pożyczki amerykańskiej, kurs złotego może się podnieść tak znacznie, ż stworzy sztucze premje mportową i zahamuje odradzanie się życia gospodarczego, przez czynny bilans handlowy Dopływ pożyczki zagranicznej należy związać w silnem powiększeniu ilości znaków obiegowych i równoczesnem wzmożeniem działalności kredytowej Banku Polskiego. Natomiast ogromna ostrożność musi być zachowana w sprawie dopuszczenia kapitałów zagranicznych do Banku Polskiego. Podpisać nową emisję B. P. może skarb państwa, który astępnie rozsprzedałby akcje między obywateli. Za uzyskaną w ten sposób sumę 80 milj. zł należy zakupić złoto. W razie niedojścia do skutku pożyczki zagranicznej należy stworzyć natychmiast warunki powiększenia zapasu złota.

Handel.

— PRZYWÓZ MANUFAKTURY I OBUWIA DO POLSKI. Przywóz tkanin bawełnianych, wełnianych i wyrobów dziennych oraz obuwia w listopadzie 1925 do Polski odbywał się w znacznie słabszym tempie, niż w pierwszych miesiącach ubiegłego roku. Powodem ograniczenia przywozu tych artykułów były z jednej strony ograniczenia celne ze strony rządu i zakazy przywozu, z drugiej zaś zmniejszenię siły nabywczej ludności, co uwydatniło się w tym fakcie, iż znaczna część przywiezionych z zagranicy wytworów z tego działu produkcji jeszcze w październiku została w miesiącu sprawozdawczym niesprzedana. W stosunku do października najwydatniejszemu zmniejszeniu uległa pozycja przywozu odzieży gotowej, co niewątpliwie należy podkreślić jako objaw dodatni. Inne pozycje przywozu wykazały nieznaczny stosunkowo wzrost, jeśli zważymy, że na ten miesiąc przypada sezon zakupów zimowych.

— WYWÓZ DRZEWA Z POLSKI. W okresie październik-listopad 1925 wywóz drzewa i materjałów drzewnych z Polski, kształtował się znacznie mniej korzystnie niż w miesiącach poprzednich, pomimo, że na ten czas przypada sezon tego wywozu Wywieziono w okresie dwumiesięcznym następujące ilości drzewa i materjałów drzewnych: 164 tys ton papierówki, 84 tys. ton okrąglaków i kopalniaku, 89 tys. ton kloców i dłużyc, 160 tys. ton desek i bali, 53 tys. ton podkładów kolejowych 8.9 tys. ton wyrobów bednarskich i około 1000 ton wszelkich mebli. Pewnemu wzrostowi w listopadzie w stosunku do cyfr października uległ wywóz podkładów kolejowych, papierówki i mebli.

Kronika gospodarcza.

— WYKAZ UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. Wykaz upadłości i nadzorów w całej Rzeszy za okres od stycznia do listopada z. r. przedstawia się następująco: według kategorji życia gospodarczego: rolnictwo — upadłości 97, nadzorów — 54, przemysł — upadłości 2863, nadzorów — 1572, handel — upadłości 4181, nadzorów — 1539, banki — upadłości 69, nadzorów — 38, rzemiosło — 498 upadłości i 141 nadzorów, różne — upadłości 135, nadzorów 25 niewyszczególnione — upadłości 347, nadzorów — 184.

Z ruchu wydawniczego.

— Leopold Caro. — Zasady nauki ekonomji społecznej. Lwów 1925

Niewiele jest u nas dobrych podręczników ekonomji społecznej, a nieomal zupełnie brakuje podręczników tych, pisanych w myśl ideologji chrześcijańsko-społecznej, a choćby ujmujących jej zasady w dostosowaniu do życia społecznego w sposób nieuprzedzony. Prócz prac ks. Szymańskiego, oraz Romanowskiego, nie było właściwie żadnego dzieła o tym charakterze.

Tem milej jest nam powitać świeżo wydaną książkę prof. ekonomji na Politechnice lwowskiej, dr. Leopolda Caro p. t. „Zasady nauki ekonomji społecznej". Lwów 1925. Nakład Jakubowskiego we Lwowie.

Nie jest to wprawdzie książka pisana przez „chadeka", ale autor będąc zawsze sympatykiem ruchu chrześcijańsko-społecznego, uwydatnić swe sympatje i swą ideologję musiał też i w swem dziele.

W grubem dziele (523 stron) omawia nasz znany ekonomista wszystkie najważniejsze zagadnienia ekonomji społecznej.

Po krótkim wstępie omawia historję poglądów ekonomicznych, ze szczegółowością erudyta, znającego każdą piedź swej dziedziny pracy, podając kolejną ewolucję poglądów ekonomicznych od starożytności po dzień dzisiejszy. Z kolei przechodzi autor do omawiania poszczególnych społecznych kierunków, — zwłaszcza liberalizmu i socjalizmu w stosunku do etyki, na której funduje swój pogląd ekonomiczny ujmując znakomicie materjalistyczne podstawy obu kierunków, dalej widzimy omówienie t. z. praw ekonomicznych, oraz doskonale ujęty dział o metodach badań w ekonomice.

Stosunkowo zbyt krótko omawiana jest partja o własności z małym rysem historycznym. Mam wrażenie, że dział ten, tak często dziś dyskutowany, należałoby nieco rozszerzyć. Natomiast tu spotykamy odniesienie się do naszych polskich warunków. Ta myśl to nawiązywanie do tego, co nas bezpośrednio dotyczy, snuje się przez całą książkę. Nieomal w każdym dziale — czy to będzie mowa o zdobyczach socjalnych, czy o giełdzie o drogach wodnych czy o emigracji, — wszędzie widzimy gorącą chęć i dążność do traktowania przedmiotu nie abstrakcyjnie, nie oderwanie, ale w bezpośrednim związku z naszą polską rzeczywistością. Przez to właśnie książka ta nabywa specjalnej, tem większej wartości.

Już w następnym, gruntownie opracowanym dziale o pracy spotykamy znowu to samo. Przechodzimy kolejno działy o kapitale, o wartości i o pieniądzu, z których na pierwszy plan wybija się dział o wartości poruszającej zagadnienie jej nie tylko w sposób akademicki, klasyczny, ale w ścisłym dostosowaniu się do momentu dzisiejszego co ma tem większe znaczenie, że obecnie właśnie pojęcie wartości przechodzi przez szereg prób i kryzysów. To samo można powiedzieć o dziale „pieniądz"; choć sądzę, że dział ten możnaby nieco rozszerzyć.

Następuje omówienie obrotu, handlu, targów, giełdy, kredytu i banków i dalej dział o komunikacjach, Następnie porusza autor sprawę ubezpieczeń, procentu oraz zysku i płacy. Zastanawiając się dłużej nad ideą Forda, która tak ogromny przewrót może wprowadzić w kwestji społecznej

A wreszcie kwestja socjalna, jej rys historyczny od starożytności do liberalizmu i kolektywizmu. Z kwestją społeczną łączą się bezpośrednio działy o ubezpieczeniach społecznych i o opiece społecznej. Autor podkreśla znaczenie ostatnich zdobyczy socjalnyh, ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, na starość na niezdolność do pracy i na bezrobocie, a wreszcie omawia ustawę o opiece społecznej, kwestję mieszkaniową i emigracyjną, której tak pierwszorzędnym jest znawcą.

Autor wnika jądra, kwestji focjalnej. Nie da się oraz rozwiązać „bez przemiany dusz". Polityka ekonomiczna musi opierać się na dwu ideach: sprawiedliwości społecznej i dobra narodu. A więc „jedyna droga do rozwiązania kwestji społecznej, do konsolidacji narodów i stworzenia wspólnego prądu przeciw panowaniu kapitalizmu, usiłującego zręcznie podszywać się niekiedy pod najszczytniejsze nawet sztandary narodowe, prowadzi przez czynne chrześcijaństwo".

I tu autor wyraźnie wypowiada swą myśl przewodnią, która stanowi podłoże jego żmudnej pracy; tu dochodzi do tych samych źródeł, które zasilają ideologję chrześcijańsko-społeczną.

b.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA.

Warszawa, 18 stycznia 1926 r.

W Warszawie o godz. 8.30 — zł 7.75, g. 10 — zł 7.85, g. 11 — zł 7 82½, g. 12 — zł 7.80, g. 14.30 — zł 7.75 g. 17 — zł 7.67½, we Lwowie o godz. 19 — zł 7 70 —7.60, w Krakowie — zł 7.70, w Poznaniu — zł 7.85, w Wilnie o godz. 14 — zł 7.85 - 7.90 w żąd., 7.80 w płac.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.30	7,32	7,28

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 19. 1. godz. 10 rano. Dolar w żądaniu nieurzędowo 7.60 zł. Tendencja słabsza.

Gdańsk, 19. 1. godz. 13. Za 100 zł. loco Gdańsk 71 guld. Przekaz na Warszawę 70 guld. Dolar w Gdańsku 5.20 guld.

Giełda towarowa.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Bydgoszcz. 18. 1. Ceny hurtowne loco Bydgoszcz. Papa dachowa Nr. 80 — zł 8.80, Nr. 100 — zł 7.50. Nr. 125 — zł 6.50. Nr. 150 — zł 5.50, Nr. 200 — zł 4.50, Smoła preparowana — zł 24.00 za 100 kg brutto za netto. łapnik 24.00 brutto za netto za 10 kg, carbolineum 28 zł za 100 kg brutto za netto; cement zł 22 za beczkę. papiaki zł 1.20 za kg, trzciniaki zł 1.20 za kg, trzcina zł 5.00 wapno 3.20 za 100 kg. szplisy pod dachówkę zł 6.00 za 1000 szt., gips sztukaterski zł 8.10, — za worek 75 kg, gips murarski zł 7.00 za worek 75 kg, smoła drzewna zł 30 za 100 kg. rury studzienne 20 cm zł 13 50 rury przewozowe 40 cm zł 11.50, cegła szamotowa niem format zł 0.50 za szt., cegła szamotowa angielski format zł 0.40 za szt., zaprawa szamotowa zł 7.75 za 100 kg, kreda I zł 14.50 za 100 kg, sekunda zł 11 za 100 kg, dachówka zł 105 za 1000 szt., cegła zł 40 za 1000 szt. Usposobienie spokojne.

NABIAŁ.

Grudziądz, 18. 1. Na rynku nabiału, przy podaży wystarczającej płacono: masło deserowe I gat zł 4 80 za 1 kg — gat. średn 4.20, masło solone 3 80, jaja mendel (15 szt.) zł 3.20 - 3 60. Tendencja zniżkowa.

Toruń, 18. 1. (Mleczarnia Parowa) notuje: Mleko 0.26 za litr. ser tylżycki za funt 1.70, masło 2.60, ser remader 2.00 zł.

SKÓRY I GARBNIKI.

Grudziądz 18. 1 Na rynku skór tendencja zniżkowa płacono loco skład: wołowe 1.20 za 1 kg, cielęce świeże 5.00 - 5.20 za sztukę, owcze bez wełny 0.55, za 1 kg owcze pół wełniste 0.70, pełno wełniste 0 85, kozie 2.50—2.80 za sztukę, końskie 11 - 13 za sztukę, lisy 25—35 za sztukę zajęce 1.80 - 2.00 zł.

Toruń, 16. 1. Rzeźnicka Spółka Gospodarcza w Toruniu notuje w zł za 1 funt: Skóry wołowe bukaty (lekkie) 0.72 - 0.75, skóry wołowe rozmaite: wagi od 42 f. wzwyż = 0.72—0.74 gr, skopowe gołe 0.60—0.65 skopowe średnio wełniste = 0 66 - 0.75, skopowe pełno wełniste = 0 75 —0.90. Cielęce wagi 7.50—8 00 funtów = 7 00—8.00 za sztukę, cielęce wagi od 8 f. zwyż = 8.00—10 00 za szt., kozie = od 3.00 5.00 za szt., końskie = 14.00—16.00 za szt., skopowe suche = 1.05 - 1.10 za funt.

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 18. 1. Na rynku zbożowem podaż średnia, płacono loco magazyny Grudziądz, za 100 kg: żyto 17.50—18.50 pszenicę 31 50—33 50 jęczmień zimowy 19.50 —20 50, jęczmień na paszę 16.50—18 50, jęczmień brow. 21—23, owies 19.21, groch polny 24.50—26.50 groch Victoria 36—38, łubin żółty 11 - 13, łubin niebieski 14.50—16.50 Tendencja nieco zniżkowa.

Poznań, 18. 1. (U. n. Za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunk wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 19 - 20, pszenica 33 - 35, jęczmień zwykły 20—21, brow. wyb. 21 50—23.50, owies 20 50—21.50, mąka żytnia 65% 33 - 34, — 70% 31 50 - 32.50, — pszenna 65% 52 - 55, ospa żytnia 13.5 —14.50, — pszenna 15 50—16.50 seradela 22—25, groch polny 28 - 29, — Victoria 36—40, łubin żółty 15—17, niebieski 12 - 14, płatki ziemniaczane 13 - 14, wytłoki buracz. susz. 8.50—9.50 Tendencja spokojna.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	11.1	12.1	13.1	14.1	15.1	16.1
Warszawa	22,00	22.50	21,00	20,50	23.25)	21,00
Poznań	21,00	—	—	—	18,50	—
Lwów	20,50	20,00	0.00	21,50	21,50	—
Lublin	—	—	22,00	21,00	21,00	—
Pszenica						
Warszawa	—	—	34,50	—	34 50	34,00
Poznań	37,00	—	33, 0	—	33,00	33.50
Lwow	35,00	34,5	34.50	37.00	37,00	—
Lublin	—	—	34,00	32,00	33.00	—
Jęczmień						
Warszawa ¹)	—	—	—	—	23,00	22,00
Poznań	26,00	—	23,00	—	23,00	22.50
Lwów ²)	22,00	21,00	20.50	21.50	21.50	—
Lublin	—	—	21,00	22,00	23,00	—
Owies						
Warszawa	—	—	24 00	—	23,00	23,00
Poznań	22,50	—	20,50	—	20,50	20,50
Lwów	21,00	20,00	20.00	21.50	21 50	—
Lublin	—	—	22,00	22,00	22,00	—

W nawiasach franco Warszawa.

1) jęczmień brow (wyb. gatunków). * na kasse.
2) jęczmień pastewny.

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.

Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Ankieta karnawałowa.

ODPOWIEDŹ Nr. 40.

Mój przyszły mąż.

Doskonałość nie jest udziałem człowieka, natomiast dążenie do tego ideału uważam, za jego najświętsze prawo i obowiązek największy. Korzystanie z prawa i wypełnianie obowiązku tego może zapewnić każdemu najwyższą sumę szczęścia dostępnego w życiu doczesnem.

Nie czekam więc królewicza z bajki, nie pragnę aby mąż przyszły zrywał mi gwiazdki z nieba, ptasiego dostawał mleka, drogę życia wyścielał mi różami. Nie chcę też stać poza nawiasem życia, pojmując, iż nie wejdzie do nieba, kto się ziemi nie dotknie, ręki o cierń nie rozkrwawi, komu trud czoła nie zrosi potem.

Oczywista jednak dążę do tego, aby przyszły mój mąż posiadał w możliwie największej mierze te zalety, które poniżej pozwalam sobie wyszczególnić.

Pragnęłabym takiego mieć męża, który uważać mnie będzie za szczerego, najbliższego przyjaciela, powiernika i ostoję w swem życiu. Wszystko powinno być wspólne: zarówno troska jak i wesele, szczęście czy nieszczęście. Powinniśmy naradzać się co do każdego czynu, zwierzać się nietylko z każdego dokonanego, ale i zamierzonego postępku, dzielić się nawet każdą myślą.

Zgadzam się mężowi w razie różnicy zdań ustępować, wolałabym jednak, aby to miało miejsce tylko wówczas, kiedy on mnie o słuszności swego poglądu przekona. Wtedy autorytet jego w oczach moich wzrastać będzie, a chciałabym, aby mąż odemnie był silniejszy pod każdym względem, aby on, a nie ja, przeważnie kierował wspólnym naszym losem. Nie chcę jednak jak bluszcz wiotki, oplatać się wokoło dębu. Nie. Pragnę być mu w sterowaniu łodzi życia siłą pomocniczą, wierną, doradczą użyteczną. Niech nie siedzi pod mym pantofelkiem, ale niech także arbitralnie nie odrzuca z góry mego współudziału, lecz wysłucha uważnie mej rady; bywa przecież tak, że intuicja kobieca potrafi to odgadnąć, czego rozum mężczyzny przeniknąć nie zdoła.

Wyrozumiała też będą na pewne nawyki wybranego, na jego potrzeby komunikowania się, obcowania z przyjaciołmi. Nie zamierzam żądać, aby cały wolny od zajęć zawodowych czas wyłącznie mnie i rodzinie poświecał. Ale z drugiej strony winien on w domu spędzać, ze mną i z rodziną dzielić większość wolnego czasu, mieć wspólne zabawy i rozrywki. Zależy to, przyznaję, w znacznej mierze od żony, która dbając o dzieci i gospodarstwo nie może się zaniedbywać i pamiętać o tem winna, że musi nietylko gospodynią mu być i przyjacielem, ale i przyjaciółką.

Z powyższego wynika, iż chciałabym męża stanowczego i zrównoważonego, inteligentnego i dobrego; człowieka, którego ja pojąć bym mogła i który by mnie też zrozumieć umiał. Pragnęłabym, aby poziom wykształcenia, charakter, poglądy i upodobania, były równe lub podobne. Sądzę jednak, iż dzięki życzliwości, przywiązaniu i wyrozumiałości wzajemnej nie powinny różnice pod tym względem stanąć na przeszkodzie zgodnemu pożyciu, że możemy się nawzajem podnosić, stawać się lepszymi.

Dużo tu znaczy wykształcenie, inteligencja, wyrozumiałość — więcej dobroć, którą w sercu i duszy budzić i rozwijać nam trzeba. Najwięcej jednak zdziałać może miłość, która jedynie władna jest zapewnić harmonję doskonałą, szczęście istotne. To też nadewszystko pragnęłabym mieć męża, któryby mnie kochał. Kochanie to stanie się tem trwalsze, jeżeli nie odrazu wybuchnie jako płomień, ale stopniowo wzrastać, rozwijać i uszlachetniać się będzie.

Z czego taka miłość powstać i jak podtrzymana być może? Mniemam, iż tu powierzchowność skromną odgrywać powinna rolę. Rzecz główna, to charakter, zalety serca i duszy, dobroć, zdolność do poświęcenia i ofiary. Dlatego też za drugorzędną uważam kwestję zewnętrznego wyglądu. Wolałabym męża nieco wyższego odemnie, silnego też fizycznie, o regularnych rysach twarzy, oczach szczerze i rozumnie patrzących (kolor mniejsza).

Jedna rzecz tylko tu ważna, arcyważna. Chcę mieć męża zdrowego, pełnego sił żywotnych, radości istnienia. Chodzi tu nietylko o moje, ale o nasze wspólne i o najwyższe dzieci naszych szczęście.

Stronę materjalną nie należy lekceważyć. Dobrze jest mieć zasoby, ale głównie liczyć trzeba na pracę. Dzieci powinny otrzymać przedewszystkiem staranne wychowanie, a następnie sumienne wykształcenie, uwzględniające ich uzdolnienia i zamiłowania. To więcej warte od dóbr materjalnych.

Kończąc, zaznaczam, iż pragnę znaleźć męża, któryby mocno stał na zasadach chrześcjańskich, był dobrym patrjotą, w myśli, słowie i czynie. Powinniśmy żyć nietylko dla siebie i dla rodziny, ale i dla społeczeństwa i państwa.

Nie marzę, abym spotkała człowieka, który odrazu odpowie wyżej naszkicowanym pragnieniom. Szczęśliwą jednak będę, jeżeli pojmie mnie za żonę odpowiadający choćby częściowo, w przybliżeniu tym życzeniom a potem stopniowo charaktery nasze do siebie przystosowywać, wzajemnie uzupełniać i doskonalić się będą.

Szarotka.

ODPOWIEDŹ Nr. 41.

Mężatka radzi.

Czytając w ostatnich numerach „Głosu Pomorskiego" tak ciekawe artykuły pod tytułem „Nasza Ankieta", pozwalam sobie też słów kilka dorzucić. Jestem mężatką, więc mogę już tylko służyć radą naszym szanownym kandydatkom do stanu małżeńskiego.

Nie patrz na piękność i umizgi twego wybranego, lecz na charakter.

Nie wybieraj męża młodszego od siebie, gdyż zwykle kobieta się prędzej starzeje, a mąż potem szuka pociechy u młodszej.

Nie wybieraj męża zbyt młodego, t. zn. w wieku do 25-ciu lat, gdyż zwykle oni są lekkomyślni, i lubią, jak pszczoła, miód zbierać z różnych innych kwiateczków. Coprawda, zdarza się i to u starszych, lecz już rzadziej.

A przedewszystkiem droga kandydatko, chowaj dla twego przyszłego męża twój największy skarb, to jest twoją niewinność!

Helena R.

ODPOWIEDŹ Nr. 42.

Panieńka marzy.

Ośmielona głosami poprzedniczek i uprzejmem wezwaniem Sz. Red., nabrałam odwagi do wypowiedzenia moich zapatrywań na dozgonny związek dwojga ludzi. „Jakim chciałabym widzieć mego męża?"

Że wogóle kiedykolwiek chciałabym zobaczyć tego „potworka" zbliska, to całkiem rzecz naturalna.

Pragnęłabym, aby mój „przyszły" miał w sobie coś z dumy i królewskości orła, trochę z temperamentu arabskiej krwi konia, trochę z zimnej krwi Anglika (ale już człowieka, nie konia), dużo z entuzjazmu Polaka i przedsiębiorczości Amerykanina.

Prócz tego niech nie będzie zazdrosnym (powinno „mu" wystarczyć wspomnienie Otella), niech siedzi pod pantoflem swej żony, tak jednak, aby była widoczna głowa — siedzba rozumu.

Pozatem niech będzie inteligentny i towarzyski, szczupły a wysoki, z czarnemi oczyma i ze złotem sercem, a napewno będziemy się kochać, że aż strach.

Belina.

✱

Odpowiedzi od redakcji.

SPECJALNY DZIAŁ ANKIETY KARNAWAŁOWEJ.

„Inteligentna Marysia". Odpowiedź Szanownej Pani spóźniona i pozatem zbyt obszerna, pomijając już trudności językowe. Prosimy o łaskawe podanie adresu, bo nie chcielibyśmy zniszczyć pracy, w którą Pani włożyła tyle trudu. Może praca ta zużytkowaćby się dała później, ale w takim razie trzebaby rzecz jeszcze przedyskutować.

K. K. Otrzymaliśmy. Postaramy się skorzystać, ale ze względu na treść i czas już poza ramami właściwej ankiety.

L. B. Naturalnie, są to ploteczki, pozbawione cienia podstawy.

K. W. Przypuszczamy, iż w końcu bieżącego tygodnia.

L. N. Zapóźno; trzeba było ująć rzecz krócej, tak, jak zrobili to inni.

M. O. Nie uważaliśmy za stosowne reagować. Można się ślizgać, ale po dobrym lodzie. Płaskie koncepty nie warte były odpowiedzi.

Grono pań. Niestety, nie możemy już uwzględnić. Dziękujemy uprzejmie za słowa uznania i zachęty.

✱

POZA KONKURSEM.

Wdzięczne dytyramby ku mężczyzn pochwale.

W dobie zmiennych wartości, gdy się wszystko zmienia,
Pociągnięty za sznurek niniejszej ankiety,
Ozwał się pajac: Pardon! pan i król stworzenia
Odsłoniwszy swe credo na dobór kobiety.

W listę cnót przyszłej spójrzmy od niechcenia:
Ma być zbożna, rządna i można. Och! to nie pamflety,
Musi śpiewać, grać, prać i szyć tualety.
Połowicznych cnót żona, dla mnie bez znaczenia.

Trudno — bywszy kobieta — nie doznać olśnienia,
Choćaż styl lapidarny, żadne ody ni sonety.
Za to fauna swą postać figlarnie odmienia:
„Rozkoszna samka", „Kot w kłabku", „Modne ciało" — piękne epitety!

Głód szczęścia — bój o miłość, tego on dziś nie docenia,
On nie wierzy już w szczęścia rozkoszne duety,
Cnoty wszech cnót pożąda, albo... fiasco z ożenienia!
Bo „do gosposi pójdzie", nie chce marionety!

O swych wartościach nam pan nie nadmienia,
Zbędne. Od ćwierćwiecza już śpiewał miłosne kuplety.
Dobry praktyk. Nie dziw, że go wiosna znowu rozpłomienia,
Raczej wiosenną rączką smarzone kotlety.

Kandydat na małżonka aż do upojenia...
Pst: ponoś jest zezowaty i troszkę garbaty,
Lewą nóżką powłóczy... tutaj punkt milczenia.
Dyskrecja. Bo mimo, że... pomimo... dość jest zachowany.

Do „objektu" podchodzi pierwszy, choć bez omamienia,
Straszą go nieco panien modne doktoraty,
Dalibóg kłopotliwe — nuż go spyta: — „A ty?
Jakie masz studja?" Bezczelność podobne zachcenia!

✱

A gdy bóstwo cnót wszelkich wyjść się za mnie skłania,
Które Bóg dla mnie w cudne przyozdobił szaty,
Zerwawszy z jej miłości wszystkie uczuć kwiaty,
W skarbonkę jej serca grosz politowania
Wrzucam — tytułem wdzięcznej odpłaty!

Kazimera K...lowa ze Skarszew.

Co grają w teatrze?

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	„Nasza żonusia"
Sroda:	„Bajadera"
Czwartek:	„Carmen"
Piątek:	— — —
Sobota:	„Nasza żonusia"
Niedziela:	— — —

Co grają dziś w kinach?

Apollo:	„Znak na ramieniu"
Orzeł:	„Komedjanci"

Nieudany benefis złodziei łódzkich w Grudziądzu.

Jednego aresztowano, dwóch zdołało uciec.

Grudziądz, 19 stycznia.

Wczoraj wieczorem aresztowano na dworcu niejakiego Grzelaka Stanisława, ślusarza z Łodzi, który wespół z dwoma jeszcze opryszkami łódzkimi — przyjechał na Pomorze, na gościnne występy złodziejskie.

Trójka ta, okradła na dworcu gospodarzy Kossale z Starych Rzech, pow. świecki i Pappkego z Skrzynek pow. świecki, zabierając im: pierwszemu 80 złotych, drugiemu 40 złotych.

Grzelaka policja przytrzymała i zamknęła w areszcie, kompani jego zdołali narazie uciec.

✱

Groźny pożar fabryki przędzy w Łodzi.

Fabrykę podpalili właściciele.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Wczoraj wybuchł w Łodzi wielki pożar w fabryce przędzy Lewinsohna i Wojdysławskiego. Pożar w jednej chwili objął całą kamienicę i zaczął się rozszerzać z gwałtowną szybkością. W czasie gaszenia pożaru uwagę straży ogniowej zwróciły tajemnicze wybuchy wewnątrz lokalu. Przy bliższem badaniu okazało się, że składy zostały rozmyślnie podpalone. Znaleziono podłożone bańki z naftą, benzyną i materjałami łatwopalnemi. Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że składy podpalili sami właściciele fabryki. Z polecenia prokuratora aresztowano ich.

✱

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, wtorek, 19 stycznia 1926 r.

KALENDARZ Wtorek 19-go stycznia Henryka b.
Środa 20-go Fabiana i Sebastjana.
Wschód słońca 8 2 zachód 16 21
Wschód księżyca 11 17 zachód 24 26

✱

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

✱

—** MUZEUM (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

✱

—** NOCNE DYŻURY APTEK OD 17-go do 23-go stycznia apteka „Pod Łabędziem", Główny Rynek 20, telefon 142.

—** Z TEATRU. Dziś we wtorek, po raz trzeci, nadzwyczaj wesoła i pełna prawdziwie amerykańskiego humoru, trzyaktowa farsa Avery Hoopwooda p. t.: „NASZA ŻONUSIA", która na dwóch pierwszych przedstawieniach do łez bawiła licznie przybyłą publiczność. Prawdziwie karnawałowy humor, świetna wprost gra artystów, wspaniałe toalety pań i piękna wystawa — wróżą tej doskonałej farsie z p. Fiszerówną w tytułowej roli i jej partnerami p. Wiesławską, Głogowską, Dąbrowskim, Szafrańskim, Cybulskim, Kamińskim, Ściborem i Remboszem — długotrwałe powodzenie.

W środę, melodyjna i pełna humoru operetka „BAJADERA" z p. Czerniawską w tytułowej roli.

W czwartek tak sympatycznie na tutejszej scenie przyjmowana opera „CARMEN" z p. Czarlińską i p. Hołyńskim w głównych rolach.

W piątek teatr zamknięty.

Najbliższą premjerą będzie potężny dramat Juljusza Słowackiego „MARJA STUART" z p. Wiesławską w tytułowej roli.

—** KOMUNIKAT GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że miesiąc grudzień pod względem warunków atmosferycznych mało różnił się od poprzedniego miesiąca. Temperatura średnia w całej Polsce była niższą o 1 do 2 stopni od normalnej wieloletniej. Wyjątek stanowiła środkowa część kraju, gdzie temperatura była normalną lub też ją przewyższała. Opady przeważnie w postaci śniegu, w większej części kraju nie dosięgły przeciętnej normalnej wysokości, szczególniej w południowo-zachodniej i północno-wschodnie jczęści (miejscami mniej 70 proc. normalnych opadów). Nadwyżkę opadów o kilka procentów otrzymała jedynie południowa część Polski. Warunki te nie miały ujemnego wpływu na wegetację ozimin, których stan mało różnił się od stanu w ubiegłym miesiącu i dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych (5) oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się następująco: pszenica ozima 3,3; żyto ozime 3,3.

—** POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW. Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie sprawozdania Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago, podaje do wiadomości, że dnia 28 lutego 1923 r. zmarł w Pendleton, Oregon St. Zj. Ameryki Północnej, Jan Cross, pozostawiając spadek składający się z nieruchomości wartości około 3.000 dolarów. Zmarły był stanu wolnego. Według pierwotnych informacyj, otrzymanych przez konsulat, po zmarłym pozostać mieli nieznani spadkobiercy w Chełmnie woj. Pomorskie.

Od jednego ze znajomych zmarłego, niejakiego Jana Farnausa Konsulat otrzymał następnie informacje, że prawdziwe nazwisko zmarłego jest jakoby Jan Cierzyniewski (Cierzniewski lub Cirzniewski) oraz, że zmarły był dzieckiem nieślubnem i urodził się około 1863 r. w Krakowie.

Jan Farnaus zeznał dalej, że matka spadkodawcy nie żyje, lecz daty jej śmierci i daty nie pamięta, oraz, że po jej śmierci rodzice zeznającego Farnaus'a Wawrzyniec i Agata, którzy zamieszkiwali swego czasu w Przylasku Rusieckim pow. Kraków, zajmowali się wychowaniem małoletniego Jana Cierzyniewskiego (Cierzniewskiego albo Cirzniewskiego).

Wobec negatywnego wyniku dotychczasowych poszukiwań, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa niniejszem spadkobierców do zgłoszenia swych praw w podaniu należycie ostemplowanem, adresowanem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Prawno-Rewindykacyjny, Warszawa Fredry, z powołaniem się na nr. K. II. a 16/26, jak również prosi osoby, które w tej sprawie mogłyby udzielić informacji, o podanie ich Ministerstwu.

—** ODEBRANIE ŚWIADECTW. Kasa Skarbowa donosi nam, że wykupione świadectwa przemysłowo-handlowe na rok 1926, mogą być za oddaniem pokwitowania, odebrane w kasie skarbowej przy ulicy Solnej.

—** W NIEDZIELĘ MUSIMY PÓJŚĆ DO KOŚCIOŁA I WYWIESIĆ SZTANDARY. W dniu 23-go stycznia przypada szósta rocznica wkroczenia Wojsk Polskich na łono Macierzy Rzeczypospolitej Polskiej.

W myśl uchwały Komitetu Organizacyjnego z dnia 16 bm., postanowiono uroczyście obchodzić ten dzień co pięć lat. W roku obecnym uchwalono zasadniczo obchodu nie urządzać, a tylko ograniczyć się na nabożeństwie dziękczynnem, jakie odprawione zostanie w dniu 24-go bm. o godzinie 12—ej w południe w kościele farnym, o czem podaje do wiadomości mieszkańców miasta Grudziądza. W celu zadokumentowania dnia uroczystego, wzywam mieszkańców miasta Grudziądza, by w dniu 23-go stycznia wywiesili sztandary narodowe.

Prezydennt Miasta (—) Włodek.

—** BACZNOŚĆ! Bezrobotni Pracownicy Umysłowi m. Grudziądza! — Zarząd Związku zawiadamia, że we wtorek dnia 19 stycznia, będzie się wydawać pomoc w naturze, dla członków związku, przy ulicy Chełmińskiej nr. 7 I-sze piętro, w mieszkaniu prezesa Kwiatkowskiego. Zarząd.

—** DLA BEZROBOTNYCH złożyli w dalszym ciągu: Dyr. Ostrowski (młyny grudziądzkie) 8 ctr. mąki i bezpłatny wypiek 875 i 315 bochenków chleba, Rosanowski młyn „Orzeł" 6 ctr. mąki, Pardon 5 ctr. pszenicy, Landwirtschaft. Grosshandelsg. 1 ctr. żyta i grochu, Witkowski 2 ctr. mąki, „Rolnik" 1 ctr. żyta.

W gotówce: Florczak — Nowy Świat 50 zł., Red. „Głosu Pom." dalsza składka 115 zł., Wł. Kulerski i pracow. 11.15 zł., Zw. Pracow. Kupieckich 300 zł., Stencel apteka 30 zł., Urząd Skarb. Wydz. akcyz i monopolu 2.30 zł., Red. „Głosu Pom." III składka 78 zł., Wł. Kulerski i pracown. 10.40 zł., Izba Rzemieślnicza 12 zł., Urząd Telegraficzny 16 zł., Urząd Mechaniczny 2.50 zł., Dr. Majowie (zamiast życzeń noworocznych) 30 zł., Księża dekanatu kośc. Kat. 49 zł., Herzberg 15 zł., Domański 5 zł., Siostry Zmartw. 5 zł., Piotrowska i Zygmuś Orto 12 zł., Siostra Przełożona Szpitala 5 zł., Izba Skarb. 11.50 zł., Danziger Privat Akt. Bank 100 zł., Pracow. Rzeźni Miejskiej 11.50 zł., Głos Pom." IV składka 65 zł., Barańczak Skowroński, Hoheisel, Unrau, Lange, Panke Kurzyński, Dominikowski, Ruprecht po 5 zł., Poznański, Krajewski, Świerczyński, Lipiński i Lewandowska 5 zł., Zw. Ludowo Narodowy 250 zł. na chleb razem 1.236,35 zł.; poprzednio wykazane 2.522,15 zł razem 3.758,50 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!"

Komitet obywatelski uprasza o dalszą pamięć nad tymi, którzy bez własnej winy, bez pracy, wśród groźnej zimy cierpią głód i chłód.

Za Komitet: dr. Bernecki, przewodniczący.

—** Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KUPIECKICH. Przy licznym udziale członków i gości odbyło się wczoraj wieczorem plenarne a następnie Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Pracowników Kupieckich. Zebranie zaszczycił swoją obecnością prezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Marchlewski, który również został wybrany jednogłośnie na przewodniczącego zebrania.

W dłuższem przemówieniu o zasadach i znaczeniu Zw. Pracowników Kup. nawoływał p. Marchlewski do zgodnej i wytrwałej współpracy w Związku. Wybrano nowy Zarząd, do którego weszli p. Dłużewski jako prezes Oddziału. Ostro krytykowano niektóre postępowanie byłego prezesa Maćkowskiego. W związku z sprawą ta został wybrany sąd koleżeński, który sprawy wspomniane na zebraniu rozstrzygnie. Dość późno, bo o godzinie 12,45 solwuje prezes p. Dłużewski zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu!"

—** PODZIĘKOWANIE. Komitetowi obywatelskiemu pomocy dla bezrobotnych, a w szczególności państwu Berneckim, p. Baranowskiej oraz mistrzowi rzeźnickiemu p. Kamieńskiemu składa serdeczne „Bóg zapłać!"

Zarząd bezrobotnych (—) Lewandowski.

—** ARESZTOWANIA I DONIESIENIA. Podczas ostatniej doby aresztowała policja w naszem mieście dwie osoby za kradzież kieszonkową, popełnioną w tramwajach i jedną za włóczęgostwo. Doniesień o przekroczeniu drobnych przepisów policyjno - administracyjnych spisano 6.

—** KRADZIEŻ. Szoferowi Zięrarskiemu — zatrudnionemu w firmie A. Ruchniewicz — skradziono z samochodu ciężarowego podczas postoju na ulicy Chełmińskiej, 3 butelki wódki. Sprawców kradzieży — w osobie trzech niedorostków z Grudziądza — ujęto natychmiast.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) Walne Zebranie Towarzystwa Gimn. „SOKÓŁ" odbędzie się w środę, dnia 20-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem".

Na porządku obrad: Sprawozdanie z działalności Towarzystwa jakoteż wybór nowego Zarządu. W razie niestawienia się statutem przewidzianej ilości członków odbędzie się pół godziny później drugie Walne Zebranie, decydujące o prawomocności. Czołem! Zarząd.

—(rt) Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz odbedzie się w czwartek, dnia 21 stycznia 1926 r. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza (5476) Zarząd.

—(rt) Roczne Walne Zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Grudziądzu odbędzie się w czwartek, dnia 28 stycznia br. o godzinie 7-mej wieczorem w sali „Bazaru" przy ulicy Moniuszki. Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie. 2. Przeczytanie protokółu z Walnego i ostatniego zwyczajnego zebrania Koła. 3. Sprawozdanie Zarządu: a) Wydziału Koła, b) Komisji Rewizyjnej. 4. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 5. Wybór Prezydjum Zebrania. 6. Wybór nowego zarządu: a) Wydziału, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Koleżeńskiego, d) Delegatów na zjazdy. 7 Wolne głosy i wnioski. 8. Zamknięcie.

O ile w oznaczonym czasie nie stawi sie statutem przewidziana ilość członków, odbędzie się pół godziny później drugie Walne Zebranie, które bez względu na ilość członków uważać się będzie za prawomocne. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. (5461)

(—) Stawicki, w z. sekret. (—) Maćkowski, przewodnicz.
(—) Wisła, skarbnik.

Nowa Rada Miejska przy pracy.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej cechowała niezwykła jednomyślność. — Tylko policja i straż pożarna będą mogły jeździć tramwajami za darmo. — Wybory i wnioski.

Grudziądz, 19 stycznia.

Wczoraj wieczorem, zebrali się nowi ojcowie naszego miasta po raz pierwszy na posiedzeniu, na którem miano zająć się już bezpośrednio sprawami Grudziądza, czyli przystąpić do pracy.

Sądząc po wczorajszych obradach, ma się wrażenie, że każdy z radnych rozumie i czuje ciążący na nim obowiązek i odpowiedzialność za gospodarkę miejską, nietylko wobec swoich wyborców ale i całego społeczeństwa, a przedewszystkiem wobec własnego sumienia i honoru.

Wczorajsze posiedzenie odznaczało się dawno niewidzianą zgodą, jednomyślnością i spokojem. Wnioski, stawiane przez poszczególnych radnych, zawierały gruntowną znajomość rzeczy i cel jasno wytknięty; dyskusje były ożywione, ale zawsze brzmiące spokojem i rzeczowem, poważnem traktowaniem sprawy.

W tej zdrowej atmosferze i ogólnej harmonji, w jakiej rozpoczęła wczoraj nowa Rada Miejska, swoją działalność, niechaj pracuje i nadal, a wówczas i miasto rozwinie się i społeczeństwo z wdzięcznością i dumą spoglądać będzie na swoich radnych.

Posiedzenie zagaił przewodniczący sen. Szychowski. Sekretarz Śliwa odczytał protokół z inauguracyjnego posiedzenia Rady oraz na żądanie przewodniczącego stwierdził obecność radnych. Okazało się, że tylko czterech (na 42) było nieobecnych, z czego jeden (dr. Lachowski)nie usprawiedliwił się.

Doniesienia o zwyczajnej rewizji urzędów miejskich przyjęto bez zmian do wiadomości.

Z kolei przystąpiono do wyborów. W miejsce ustępującego r. Redera ze stanowiska sędziego rozjemczego wybrano r. Nowaka. Do parytetowej komisji doradczej przy P. U. P. P. wybrano r. r.: Stanka, Dudaya, Jurkiewicza i Wierzbowskiego. Poszczególne komisje wybrano następująco: komisja państwowego podatku od lokali, radni: Lewandowski, Tutlewski, Baranowski, Sikorski. Komisja państwowego podatku od placów niezabudowanych radni: Kwaśniewski, Stuhldreer, Jakubowski, Szumski. Komisja ustalenia wartości czynszowej dla podatku od lokali, radni: Lewandowski Wojciech, Stanek, Górski, Łaszewski.

Ośmnaście komisyj gospodarczych wybrano następująco: Komisja budżetowa, radni: Barańczak, Bederski, Reder, Andrzejewski, Samoliński, Sporny, Spychała, Sielski, Pehr, Weiss, Duday, Stuhldreer; kom. lasów i parków radni: Polens, Barańczak, Podwójki, Lewandowski, Pehr, French. Kom. łazienek radni: Statkiewicz, Wierzbowski, Rost, Maćkowski, z obywatelstwa dr. Zieliński. Kom. straży ogniowej: Szumski, Samoliński, Rost, Górski, Goetze, z obywat. pp. Kaszewski i Szczerbicki. Kom. rewizji kas: Barańczak, Andrzejewski, Nowak, Koppel, Podwójski, Dijakiewicz, Kalicki, Pehr, Kom. rewizji rachunkowości: Statkiewicz, Baranowski, Koppel, Maćkowski, Smólski, Partikell. Kom. oświatowa: Lachowski, Samoliński, Koppel, Sielski, Pehr Stuhldreer, z obywatelstwa: ks. dziekan Dembek i prof. Szczebiewski. Kom sanitarna: Polens, Drążek, Spychała, Lewandowski, Szalecki, dr. Hoffmann, z obywat.: dr. Zieliński, M. Ruciński Kowalski Teodor Lange Józef, Szczerbicki Chylewski. Kom. M. Tarpna i Kuntersztynu: Barańczak Polens, Wierzbowski, Rost Lewandowski, Weiss, French. Kom. nieruch.: Reder, Szumski, Baranowski, Sporny, Sielski, Karlicki, Partikell. Kom. budownictwa: Bederski, Stanek, Nowak, Lesiński, Dijakiewicz, Górski, Duday; z obywateli: Jakubowski, Talkowski. Komisja zakład dla starc. kal. i niemowląt: Łaszewski, Drążek, Lesiński, Maćkowski Kurzyński, dr. Hoffmann. Kom. gazowni: Reder, Łaszewski, Baranowski, Sporny, Sielski, Smólski, Stuhldreer; z obywateli: Ambrożewicz Maciejewski. Kom. elektrowni, wodociągów i tramwaji: Statkiewicz Tutlewski, Stanek, Sporny, Sielski, Weiss, Duday, z obywateli: Ambrożewicz, Maciejewski. Komisja rzeźni: Reder, Tutlewski Drążek, Spychała Dijakiewicz, Szałucki, Haag; z obywateli: Zwoliński. Kom. Pracy i opieki społecznej: Statkiewicz, Reder, Nowak, Podwójski, Maćkowski, Karlicki, Haag Komisja szpitalna: Barańczak, Szumski, Baranowski, Podwójski, Lewandowski, Kurzyński dr. Hoffmann: z obywateli: ks. dziekan Dembek. Zarząd Miejskiej Kasy Oszczędności: Szychowski, Samoliński, Sporny.

Wniosek magistratu o podwyższenie cen biletów tramwajowych na 20 groszy uchwalono jednomyślnie. Kwota uzyskana z nadwyżki pójdzie na fundusz dla bezrobotnych Dr. Pehr zgłosił wniosek — przyjęty 20 głosami przeciw 18 — ażeby tylko policja i straż pożarna miały przejazd tramwajami wolny. Reszta osób: a więc prasa i sami nawet radni, będą musieli odtąd płacić lub chodzić piechotą.

Wszystkie wnioski magistratu w sprawie rozpoczęcia robót doraźnych dla bezrobotnych uchwalono.

O godzinie w pół do dziesiątej przewodniczący senator Szychowski zamknął posiedzenie.

Nie okręt lecz krokodyl przewiózł pewnego śmiałka przez morze.

Oczywiście stało się to skutkiem oryginalnego zakładu.

Dzienniki hiszpańskie, a za nimi cała prasa zagraniczna donosi z Barcelony o niezwykłej podróży odbytej przez pewnego pogromcę krokodylów, na grzbiecie krokodyla.

Pogromca ten miał założyć się, że na grzbiecie krokodyla odbędzie podróż z Palma na Majorce do Walencji, a zatem podróż 300-kilometrową.

W tym celu pogromca zrobił sobie siedzenie z drzewa, które przytwierdził do grzbietu krokodyla, i wyruszył w podróż. Po 12 godzinach i 46 minutach podróży dotarł on do celu i oświadczył, że odbył podróż bez zmęczenia i bez jakichkolwiek przygód. Od czasu do czasu popędzał swego osobliwego wierzchowca kijem.

Krokodyl liczy już lat 400, a po przybyciu do Walencji nie był bynajmniej zmęczony, ale miał za to prawdziwie krokodyli apetyt. Przez cały czas podróży odbytej w nocy parowiec „Baleares" oświetlał swemi latarniami drogę niezwykłemu podróżnikowi.

Małżeństwo amerykanki z czterema zbrodniarzami.

Kim będzie piąty mąż cyganka nie powiedziała.

Z Nowego Jorku doniesiono, że Ewa Chester, piękna Amerykanka, licząca obecnie lat 30-ci wyszła obecnie w Oakland za mąż poraz piąty. Pani Chester stała się sławną wskutek przepowiedni pewnej cyganki, która to przepowiednia spełniła się co do joty.

Spotkawszy się w swoim czasie z pewną cyganką, dowiedziała się od niej, że wyjdzie zamąż pięć razy i że pierwszych czterech mężów będzie miała zbrodniarzy. Istotnie czterej mężowie Ewy Chester straceni zostali za mordy, jakich się dopuścili na kobietach.

A rzecz miała się tak: Pewnego razu, kiedy Ewa znajdowała się jeszcze jako uczenica w zakładzie szkolnym jednego z klasztorów w Kalifornji, będąc na spacerze w lasku, w pobliżu Sacramento ze swemi koleżankami, ujrzała wystraszone dzieci, uciekające przed cyganką. Dzieci uciekły, a natomiast stara cyganka natknęła się na Ewę Chester, którą obrzuciła najgorszemi przekleństwami:

— Córo przeznaczenia — wołała cyganka — towarzyszko nieszczęścia i żono zbrodniarzy, wypijesz aż do brzegu cały kielich goryczy. Widzę cię wychodzącą za mąż raz.. dwa... trzy... cztery... razy. Przy twym boku za każdym razem widzę człowieka z piętnem Kaina na czole i dopiero piąty twój mąż ..

Młodziutka Ewa nie czekała na dalszy ciąg przepowiedni cygańskiej, lecz wystraszona uciekła. Obecnie Ewa Williams — nazwisko nowego jej męża — oświadczyła dziennikarzom, że dotychczas czuje się szczęśliwą w pożyciu ze swym nowym małżonkiem, kupcem z Oaklandu ale ciągle ją dręczy obawa zemsty wspomnianej cyganki. Co się tyczy jej męża, to oświadcza on, że niema bynajmniej zamiaru skończyć życia na krześle elektrycznem.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 18 stycznia 1926 r., opatrzony św. Sakramentami, Dyrektor Browarów Chełmińskich w Chełmnie

ś. p.

GUSTAW WOLFRAM

inżynier rol.

przeżywszy lat 48

W Zmarłym straciliśmy wielce zasłużonego około dobra naszej Instytucji Członka Zarządu. Cześć jego pamięci!

Chełmno, dnia 18 stycznia 1926 r.

Browary Chełmińskie Tow. Akc. Chełmno

Rada Nadzorcza **Zarząd** **Pracownicy**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 stycznia br., o godzinie 3 popołudniu z Kaplicy Klasztornej. (5485

Dnia 16-go bm. zmarli śmiercią tragiczną

ś. p.

Dr. Szymaszek Michał

lat 31

Drowa Szymaszkowa Marja

lat 40

o czem zawiadamia w smutku pogrążona |5488

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się: św. p. Szymaszkowej o g. 2 popol., zaś śp. Dra Szymaszka o g. 3 popoł. ze szpitala miejsk. na miejsce wiecznego spoczynku. Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych odbędzie się w kościele farnym w środę dnia 20 bm o g. 8 rano

---

W sobotę dn. 16 bm. zmarła tragiczną śmiercią w Grudziądzu

ś. p.

Marja Szymaszkowa

Nauczycielka Średniej Szkoły Handlowej Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W Zmarłej tracą szeregi nauczycielstwa polskiego dzielną pracownicę na niwie oświaty szkolnej. Sumienność i obowiązkowość w pracy zjednały Jej powszechny szacunek i sympatje zarówno Dyrektora Szkoły jakoteż i całego koleżeństwa. Życzliwością i pogodą umysłu zaskarbiła serca koleżanek i kolegów, którzy tem głębiej odczuli zgon swej współpracowniczki. Także i młodzież szkolna traci w tragicznie zmarłej nietylko dobrą i obowiązkową nauczycielkę, lecz i serdeczną opiekunkę i przyjaciółkę.

Niech więc szczery żal zarówno wśród sfer nauczycielskich jakoteż i w sercach młodzieży będzie skromną nagrodą dla tej cichej ofiary tragicznego losu.

Cześć Jej pamięci!

Grono Nauczycielskie

5484 Średniej Szkoły Handlowej.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam okazali tyle dowodów życzliwości i współczucia, oraz oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku męża i ojca naszego

ś. p.

Ignacego Grudzieńskiego

składamy staropolskie

„BÓG ZAPŁAĆ“

5752 **Żona i dzieci.**

Wyuczam metodą praktyczną biegłe

pisania na maszynach

pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowo przemysłow. i bankowej, oraz budżety i bilanse w ciągu 4 do 6 tygodni. Lipowa 33. I p. od Kilińsk.

Marta Lipowska.

Zęby sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie Plac 23-go Stycznia 23 II ptr Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 4972

Zakład fotograficzny,

3-go Maja 10.

Przetarg przymusowy

u p. **Teofila Piitta w Nowymdworze**

odwołuje się

5482| **Smarz**, kom. sądowy

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 20-go stycznia br. o godzinie 2-giej popołudniu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty: [5487

4 fotele koszykowe, 2 krzesła okrągłe, stół sklepowy, umywalnię, 1 maszynę do bułeczek wyrob, 3 szkła do karmelków i inne przedmioty.

Miejsce sprzedaży Grudziądz, 3-go Maja 18

Józefowicz, kom. sąd., Grudziądz.

Licytacja

na jednoroczną wiklinę koszykarską

na pniu nad lewym brzegiem Wisły w **Kuchni** od km 164 do 166 około 8 ha odbędzie się dnia **28 stycznia 1926 r.** o godz. 10 w Kuchni powiat Gniew w domu kępowego.

Warunki zostaną ogłoszone przed licytacją. Należytość płatna zaraz przy licytacji.

Tczew, dnia 10 stycznia 1926 r.

Naczelnik Państw. Zarządu Dróg Wodnych

(—) M. König. 5457

Hotel Warszawski



W czwartek, dnia 21 bm.

Wyszynk piwa Bok

z różnemi urozmaiceniami.

Pierwszorz. Koncert!

Nogi wieprzowe i flaki

5483| O liczny udział uprasza Gospodarz.

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Prywatne 5359

przygotowania do gimnazium.

Z pozwolenia Kuratorjum Szkolnego udzielam lekcji celem przygotowania dzieci w wieku od 7 lat do 11 do klasy I, a od 11—14 do kl II gimnazjum. — Także udzielam lekcji z matematyki do kl. IV. — Zgłoszenia od 10—2 i 4—7 Plebańska, ul. Murowa 2, part. pr. róg Szkolnej.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Poszukuję natychmiast

Zastępcę na Grudziądz

Zastępca winien mieć do dyspozycji własną składnicę i złożyć kaucję.

Oferty z określeniem dotychczasowego zajęcia proszę składać do Głosu Pom. 5446.

Grafologini-fizjognomistka.

Nieodwołalnie 20 stycznia rb. wyjeżdżam z Grudziądza.

Godziny przyjęć: codziennie od godziny 11—1 przedpołudn., popołudniu od 4—8 wiecz.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety, udzielam wskazówek życiowych **jak zdobyć powodzenie.** — Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość [5596

GRUDZIĄDZ

ul. Mickiewicza 9, II p.

Sarment.

Sprzedaże

Wózek dziecięcy sport. jak nowy do sprzedania ul. Kwiatowa 2, I lewo

Żelazne łóżko i kartofle tanio do sprzedania ulica Pańska 12, II pr.

Małe dziecięce łóżeczko do sprzed. u p. Bednarskiego, ul. Groblowa 28a

DOM I piętr.

przy głównej ulicy, ze składem, urządzeniem i **wolnem mieszkaniem**

natychm. do sprzedania

i do objęcia przy wpłacie 4 do 8 tysięcy zł. Cena podług ugody. Of. do Głosu P. nr. 5743pm

---

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Dep 23

Kupno

Poszukuję kupna DOMU w Grudziądzu. Wpłata 2 tysiące złotych. Oferty. **Stanisław Stępnik** ulica Lipowa 104.

Poszukuję [5741

aparatu do pal. kawy wielkość 20—40 kg. Of. z opisem i ceną upr. **F. Kostrzewski** Grudziądz, Kalinkowa 17

Posady

Telefonista

z długoletnią praktyką i pierwszorzędn. świadectwami poszukuje od zaraz wzgl. później odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 5486.

Mieszkania

Pokój elegancko umebl. od 1/II 26. dla 1 osoby do wyn. Mickiewicza 16, II

Mieszkanie 3 pok. z wygod. i skład w Grudziądzu, w pierw. punkcie, zamienię na 3 pokoje w Poznaniu lub Warszawie. Of.: Arkuszewska, Grudziądz, Toruńska 11

Zguby

Zgubiono w drodze ze Świecia do Ciemnik-Węglarki książkę wojsk. wraz z kartą mobil. W razie odnalezienia jej proszę o łask. zwrócenie takowej do P. K. U. Grudziądz, Fr. Puchala, Ciemnik-Węglarki |5471

Różne

Poszukuję wspólnika z kapitałem 10.000 zł do handlu bydła. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 5745 pz

---

Obelgę rzuconą na moją żonę, na moich teściów i szwagrów, niniejsz. odwołuję i przepraszam. **Filip Cysarski.**

Do prywatnego kompletu frebiowskiego przyjmie się **dwoje dzieci** w wieku od 5—7 lat. Inf. Ambrożewicz, Długa 24

Kostjumna bal maskowy wypożycza się ul. Ogrodowa 18, I lewo

Stempie-Druki, Wł. Kulerski, Grudziądz, Pańska, Księgarnia, Materjały piśmienne

---

CHARAKTER!

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, nadmieniając datę rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa. Psyche - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8



Reperacyjny warsztat samochodów.

KURSY

kierowców samochodów (szkoła szoferów)

Fr. Lipiński

GRUDZIĄDZ

Mickiewicza nr. 19.

Telefon nr. 494

w nocy nr. 94.

Wszelkie reperacje samochodów jak: montaże nowych motorów, spajanie pęknięć i łomów, reperacje magnetów, dynamomaszyn, akumulatorów pp. Stacja ładow. akumulator.

Wszelkie części zapasowe wykonuje się po nadzwyczajnie nisko kalkulowanej cenie.

Poradnia Prawna »Głosu Pomorskiego«

Spełniając często powtarzające się życzenia szanownych naszych czytelników urządziliśmy przy naszem wydawnictwie

PORADNIĘ PRAWNĄ

dla wszystkich naszych abonentów i czytelników.

Nasza „Poradnia Prawna” udziela sumiennej porady w wszelkich sporach cywilno-prawnych, daje cenne wskazówki w sprawach mieszkaniowych, podatkowych i karnych.

Nasza „Poradnia Prawna” sporządza tłumaczenia, pisze prośby, podania i reklamacje do władz administracyjnych, sądowych i skarbowych.

Wszystkim właścicielom **posiadłości rentowych** szczególną zwracamy uwagę na **NASZĄ PORADNIĘ PRAWNĄ.**

Ktokolwiek czuje się poszkodowanym przez **waloryzację renty** w naszej **Poradni Prawnej** znajdzie skuteczną pomoc.

Nasza „Poradnia Prawna“ udziela wszystkim abonentom Głosu Pomorskiego pomocy, pobierając tylko opłatę kosztów bieżących (manipulacyjn.)

Biuro naszej „Poradni Prawnej“ mieści się w gmachu wydawnictwa „Głosu Pomorskiego“ przy **ulicy Groblowej 27/29** i czynne jest we wszystkie dni powszednie od godz. **8-mej** przed południem do godziny **4-tej** po południu.

Przy zapytaniach piśmiennych załączyć **opłatę pocztową.**

Adresować: **Poradnia Prawna Głosu Pomorskiego Grudziądz.**